PRACE
TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO
w Warszawie
i
ODDZIAŁÓW

1912

WARSZAWA 1913.
TOWARZYSTWO PRAWNICZE W WARSZAWIE.
Erywańska № 3.

WARSZAWA
Druk. K. Kowalewskiego, Piękna 15.
1913.

Walne Zgromadzenie.

28 kwietnia.

Zebranie otworzył prezes Rady, który zaznaczył powolny ale stały rozwój Towarzystwa—zwracając szczególną uwagę na podjęte przez Towarzystwo i w połowie wydrukowane wydawnictwo kodeksu cywilnego obowiązującew Król. Pol. Następnie p. Dunin przypomniał zebranym, że w roku bieżącym przypada 50-ta rocznica założenia Szkoły Głównej wraz z jej wydziałem prawnym. Rocznica ta obchodzi żywo całe społeczeństwo, dotyczy w wysokim stopniu świata prawniczego. Rada Towarzystwa uważa za swój obowiązek zająć się zorganizowaniem obchodu tej historycznej uroczystości przez prawników polskich i nosi się z zamiarem zwołania posiedzenia nadzwyczajnego w celu ustalenia sposobu, w jaki tę uroczystość uczcić należy.

Na przewodniczącego Zebrania powołano: p. J. J. Litauera, na assesorów pp.: Jana Nowodworskiego i St. Frankensteina, na sekretarza A. Johna.

W dyskusyi nad sprawozdaniem Rady oraz budżetem na rok 1912 zabierali głos pp.: Plebiński, Dunin, Federowicz, Nagórski, Konic, Litauer, Rappaport, Dziewulski i Kempner.

Sprawozdanie i budżet przyjęto. Regulamin zatwierdzono na rok jeden. Do Rady wybrano ponownie pp.: Bolesława Rotwanda i Karola Lutostańskiego, do komisyi Rewizyjnej na rok 1912 pp.: Edmunda Plebińskiego, Józefa Światopełk-Zawadzkiego i Maksymiliana Barucha.

Rada.

W ciągu roku sprawozdawczego Rada Towarzystwa odbyła 10 posiedzeń, na których, obok szeregu bieżących spraw administracyjnych, postanowiono:

1) wykreślić z listy członków Towarzystwa osoby zalegające w opłacie od r. 1909,

2) 1 członka ze względów przewidzianych w § 11 statutu,

3) umorzyć zaległości za rok 1909;

4) przyjęto 31 nowych członków czynnych i 20 członków korespondentów,

5) przyjęto książki z zapisu L. Meyeta,

6) zatwierdzono cennik dubletów bibliotecznych stosownie do propozycyi Komisyi bibliotecznej,

7) przyjęto na koszt Tow. jako jego wydawnictwo, i uzupełnienie wydawnictwa K. Cyw. „Jurysprudencya francuska Sądu kasacyjnego w opracowaniu pp. St. Frankensteina i Z. Nagórskiego przy współudziale redakcyjnym K. Lutostańskiego".

8) Przedsięwzięto akcyę rozszerzenia działalności Towarzystwa przez założenie szeregu oddziałów na prowincyi; w tym celu Rada zwróciła się z odezwą do prawników w Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie i t. d.

9) Postanowiono udzielić poparcia kwartalnikowi *Themis Polska* w formie stałych zapomóg rocznych, (w myśl powyższego na rok 1913 budżet przewiduje zapomogę w sumie rb. 500), pomieszczenia redakcyi i administracyi pisma a wreszcie stałego poparcia naukowego.

10) W sprawie terminologii prawniczej polskiej—stosownie do odezwy Towarzystwa Prawniczego we Lwowie, postanowiono wedle możności współdziałać w pracy Towarzystwa lwowskiego.

11) Postanowiono zorganizować komisyę bibliograficzną, do której powołano p. K. Lutostańskiego z prawem kooptacyi.

12) Z powodu otwarcia V Zjazdu prawników i ekonomistów we Lwowie Rada w imieniu Towarzystwa Prawni-

czego wysłała depeszę powitalną. Na Zjeździe Tow. Prawnicze reprezentował i w jego imieniu przemawiał p. Henryk Konic.

13) Z powodu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu we Lwowie Rada Towarzystwa delegowała na obchód uroczysty p. Henryka Konica i za jego pośrednictwem przesłała Senatowi Akademickiemu na pergaminie podpisany przez Prezesa i Sekretarza Rady adres tej treści:

Wszechnicy Lwowskiej, odrodzonej po latach klęsk i niedoli, strażnicy kulturalnego życia narodu polskiego na rubieży ziem Rzeczypospolitej, dziś w dniach niebywałego dotąd dla Niej rozkwitu—chwała i cześć.

Towarzystwo Prawnicze w Warszawie, sił i dążności naukowych prawnictwa w Królestwie Polskiem reprezentacya, składa w ręce Senatu Uniwersyteckiego, a w szczególności Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych gorące życzenia: niechaj w Waszych rękach rozwija się jasny sztandar ducha przez długie wieki, dając Ojczyźnie w wiedzy życie nieśmiertelne, niechaj z Waszej uczelni wychodzą mężowie znakomici, badacze prawa i prawodawcy, budowniczowie i wskrzesiciele lepszej przyszłości Ojczyzny, zwiastuni nowej zorzy ludów.

14) Na uroczystości 50 rocznicy założenia Szkoły Głównej i na jubileuszu prof. T. Korzona imieniem Towarzystwa Prawniczego przemawiał p. Karol Dunin.

15) 27 listopada odbyło się staraniem Rady w gmachu Towarzystwa Naukowego uroczyste posiedzenie publiczne poświęcone 50-letniemu jubileuszowi otwarcia Wydziału Prawa i Administracyi w Szkole Głównej Warszawskiej.

Salę wypełnili członkowie Towarzystwa i osoby zaproszone. Przy stole prezydyalnym miejsce honorowe zajęli profesorowie: Teodor Dydyński, Władysław Holewiński, Walenty Miklaszewski.

Imieniem Towarzystwa przemawiał p. Karol Dunin (ob. *Gazeta Sądowa* Nr. 48). P. Aleksander Kraushar wy-

głosił odczyt „O szkołach prawa w Polsce do drugiej połowy XIX stulecia“ (drukow. w *Gazecie Sądowej* Nr. 48), p. FELIKS OCHIMOWSKI odczytał referat „O wydziale prawa i administracyi w Szkole Głównej“.

16) Rada Towarzystwa uzyskała od profesorów: E. TILLA, F. ZOLLA (juniora), Ks. FIERICHA, J. MAKAREWICZA przyrzeczenie wygłoszenia w Tow. Prawn. odczytów.

17) Utworzono komisye:

a) w celu opracowania ustawy asekuracyjnej oraz normalnej ustawy kas chorych dla Królestwa na zasadzie prawa z dnia 6 lipca 1912 r. o zabezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek choroby.

b) w celu rozpatrzenia projektu ministeryalnego o zmianach w postępowaniu zachowawczem.

c) w celu rozpatrzenia projektu ministeryalnego o przepisach dla komunikacyi telefonicznej.

18) W roku ubiegłym Towarzystwo Prawn. było członkiem:

a) Societé d'études législatives, b) Das Internationale Institut für Socialbibliographie.

Zjednoczone Sekcye Towarzystwa.

7 czerwca

Posiedzenie poświęcone sprawozdaniu z V Zjazdu prawników i ekonomistów we Lwowie.

Referenci ALEKSANDER MOGILNICKI i ST. A. KEMPNER.

Sekcya prawa cywilnego.

I. Posiedzenie (26 stycznia).

Przewodniczący zawiadomił o zamierzonem wydawnictwie kodeksu handlowego, zwrócił się do obecnych ze wspomnieniem o zmarłym członku Towarzystwa, Wacła-

wie Zawadzkim, i prosił o uczczenie pamięci jego przez powstanie.

P. Szymon Rundstein przedstawił rzecz p. t. „Nowa ustawa o prawie autorskiem“.

Ustawa ta o prawie autorskiem (Zb. pr. i rozp. z 1911 r. Nr. 61 poz. 562) uchyliła obowiązujący dotychczas dodatek do uw. 2 art. 420 t. X zbioru praw. Wytwarza ona zespół norm, przystosowanych bardziej do potrzeb życia współczesnego i nadaje twórczości literackiej i artystycznej bardziej skuteczną obronę. Ale wadliwa redakcya i niedomówienia w ważnych punktach wytworzą w praktycznem zastosowaniu liczne niedomagania. Poza tem względy polityczne wytworzyły szereg norm, kłócących się z istotnem zrozumieniem zakresu obrony prawnej w stosunkach międzynarodowych. Tendencye centralistyczne odbiły się poniekąd i na zakresie praw autorów polskich, a w szczególności w zakresie dopuszczalności tłomaczeń. Nowa ustawa jest niewolniczą nieomal kopią ustaw niemieckich—oryginalna zaś jest w tych tylko postanowieniach, które bądź za wadliwe, bądź za przestarzałe uchodzić winny.

Artykuł XII przepisów zaprowadzających rozciąga moc i działanie ustawy na terytoryum Królestwa.

Co się tyczy stosunku do materyalnego prawa cywilnego, u nas obowiązującego, to z motywów wynika, że w tych wypadkach, w których prawo powołuje się na ogólne przepisy Zbioru praw — w stosunkach dzielnicowych obowiązywać winny odpowiednie normy specyalnego dla tych dzielnic układu cywilistycznego.

A więc porządek spadkobrania po autorach, poddanych Królestwa, określać się będzie zgodnie z przepisami, u nas obowiązującymi. Nie znajdzie przeto u nas zastosowania art. 1111 Zb. pr. t. X, cz. 1, ustalający spadkobranie *ab intestato*, wobec ograniczającego przepisu art. 755 kod. cyw.

Podobnież i przepisy o współwłasności podlegać mają przepisom tutejszym.

Niektóre kolizye nowej ustawy z obowiązującem u nas prawodawstwem cywilnem powstać mogą np. w kwestyi

ustania umowy wydawniczej wskutek odpowiedniej deklaracyi autora, jeśli nakładca w przeciągu 3 lat od chwili zawarcia kontraktu nie wyda utworu (art. 68 1 ustawy).

Pominiętą została kwestya, wiążąca się z specyalnym układem naszego prawa małżeńskiego w zakresie stosunków majątkowych. Zgodnie z § 226 — 230 K. C .P. z 1825 r. małżonkowie mogą w umowie przedślubnej poddać się rządom wspólności majątkowej. Czy w tym wypadku prawa autorskie do tej wspólności mają być włączone? Kwestya ta nie znalazła odpowiedzi w przepisach ustawy. Zgodnie z zasadą prawa francuskiego, roszczenia autorskie winny być włączone do wspólności. Wprawdzie nauka francuska i sądy niższych instancyi orzekają, iż prawa autorskie, ze względu na swój charakter osobisty, nie powinny być włączone do wspólności, jednak sąd kasacyjny wypowiada się za włączeniem praw autorskich do wspólności, ale zastrzega, iż małżonek-autor ze względów osobistych winien mieć prawo do czynienia zmian w swym utworze, lub nawet do wzbronienia wydania, o ile przyczyny są godziwe. We Francyi kwestya ta ma doniosłe znaczenie ze względu na to, iż w braku umowy przedślubnej obowiązuje małżonków t. zw. *communauté légale*. U nas, jeżeli umowa przedślubna wyraźnie praw autorskich nie wyłącza, mogą na tem tle powstać nieporozumienia, szkodliwe dla małżonka-autora, pozostającego przy życiu. Koniecznem byłoby dopełnienie art. 226—230 wzmianką, orzekającą domniemanie wyłączenia wspólności co do praw autorskich w braku ustalenia w umowie odmiennego zamiaru małżonków.

Referent zwraca uwagę na pewne niedokładności w układzie systematycznym ustawy. Do przepisów o istocie i treści prawa autorskiego nie należało włączać norm, dotyczących właściwie zakresu t. zw. n i e u c z c i w e g o w s p ó ł z a w o d n i c t w a.

Wogóle jednak układ samej ustawy uważać należy za pomyślany szczęśliwie, gdyż dział pierwszy zawiera przepisy ogólne, właściwe wszystkim dziedzinom praw autorskich, — a działy następne zawierają normy specyalne, przystosowane do literatury, muzyki, wykonywania pu-

blicznego utworów muzycznych i dramatycznych, oraz do sztuki. Systematyka taka lepsza jest od układu ustawy niemieckiej i austryackiej, które nie znają wspólnych przepisów dla wszystkich rodzajów praw autorskich. Ale nowa ustawa nie przeprowadziła konsekwentnie dobrze pomyślanego układu.

Jakkolwiek podkreślenie momentu osobistego, jako cechy właściwej prawom autorskim, jest poważną zasługą nowej ustawy, to jednak daje się w niej zauważyć niewłaściwe pomieszanie pojęć, wynikające z dopatrywania się praw autorskich tam, gdzie w rzeczywistości wchodzą w grę czynniki osobiste, nic wspólnego z właściwą twórczością nie mające.

Nowa ustawa wyzbyła się, w porównaniu z prawem dawniejszem, wszelkiej formalistyki, uzależniającej np. byt prawa od rejestracyi lub zachowania przepisów cenzuralnych, ale niepotrzebnie wprowadza ona cały szereg „zastrzeżeń“ (co do prawa tłomaczenia, reprodukcyi i t. d.), które już dawno nauka i doktryna uznały za przestarzałe i szkodliwe, gdyż z braku zastrzeżeń mogą korzystać literaccy piraci. Hołdując teoryi „zastrzeżeń“, ustawa nie idzie za duchem czasu w zakreśleniu granic prawa autorskiego. Nieuregulowaną pozostała również kwestya związku praw autorskich z pokazami kinematograficznymi. Dając nowe przepisy o telegramach i telefonach, ustawa nie zawiera obrony sztuki stosowanej, ani transpozycyi utworów na kinematograf.

Ustawa zawiera i przepisy zbyteczne—jak np. normy, ustalające niejako surogat prawa autorskiego dla układaczy zbiorów bajek, opowieści, melodyi, pieśni, przysłów ludowych i utworów sztuki ludowej, oraz dla wydawców rękopisów starożytnych. Przepis art. 52 uznaje pośrednio prawo do własnej podobizny, ale niepotrzebnie łączy je z prawomocnictwami autorskiemi.

Oświetlając strony ujemne ustawy, referent zaznacza i jej zalety. Pierwszą zaletą jest usunięcie ze składu norm przestarzałych, które dotychczas obowiązywały; stanowi ona postęp co do obrony t. zw. praw pochodnych, jako to:

tłomaczeń, przeróbek, transpozycyi, publicznego wystawienia lub wykonania. Przepisy te, łącznie z uznaniem ograniczonego nawet prawa do tłomaczeń, umożliwią przystąpienie Rosyi do konwencyi literackich z państwami zachodnioeuropejskiemi, co nie pozostanie bez wpływu na prawa autorów polskich, szczególnie we wzajemnych stosunkach trzech zaborów.

Przystąpienie Rosyi do regulacyi międzynarodowej było już przewidziane w traktatach handlowych z różnemi państwami i doprowadziło do zawarcia umowy z Francyą o wzajemnej obronie praw autorskich (16/29 listopada 1911 r.).

Wreszcie za poważną zasługę ustawy uznać należy włączenie przepisów o umowie wydawniczej. Określenie i prawna regulacya stosunków pomiędzy nakładcą czy wydawcą a autorem usunąć zdoła narzekania na luki dotychczasowego prawa, które nie odpowiadało wcale układowi i potrzebom współczesnym.

Żałować jedynie trzeba, że ustawa potraktowała kwestyę umowy wydawniczej urywkowo i pobieżnie — i pominęła cały szereg ważnych i spornych zagadnień.

Referent zakończył rzecz swoją uwagą, że dobre wykonanie nowego prawa dużo zależeć będzie od światłego i roztropnego tłomaczenia ustawy przez sądy.

W dyskusyi nad referatem p. J. *Świątopełk-Zawadzki* zaznaczył, że prawa autorskie nie powinny być u nas włączane do wspólności majątkowej, zastrzeżonej w umowach przedślubnych, a p. *Cederbaum* nadmienił że, w braku konwencyi, art. 32 nowej ustawy — prawo obrony — służy tylko autorom rosyjskim.

(Referat drukowany w Nr. 11—15/1912 *Gazety Sądowej*).

II. Posiedzenie 9 lutego.

Przewodniczący złożył hołd pamięci zmarłego członka sekcyi, Leopolda Méyeta, podkreślając niezwykłe w zmarłym poczucie obowiązków obywatelskich, które

się pojawiło w poczynionych na cele społeczne zapisach. Obecni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

P. Al. Kronenblech-Kroński wygłosił referat p. t. „O komisantach".

Referent zaznaczył, że obowiązające w kraju naszym prawo handlowe znajduje się w stanie martwym. Przesadzone z gruntu francuskiego wtedy jeszcze, kiedy handel nasz i przemysł zaledwie kiełkował, z trudnością może podołać nowym potrzebom. Podczas gdy twórcy obowiązującego u nas kodeksu handlowego dostosowują go zmianami i uzupełnieniami do wymogów życia ekonomicznego, gdy już w czwartym dziesiątku zeszłego stulecia kodeks handlowy uległ we Francyi gruntownym przeróbkom, u nas pozostaje on w dawnej postaci z przed stu lat. Byłoby to niechybnie zabójczem dla naszego handlu i przemysłu, gdyby nie był on silniejszym od wszelkich krępujących go norm. Jedynie nauka prawa, czerpiąc swe soki żywotne z otaczającego ją życia, rozszerza normy kodeksu i uświęca obyczaj tam, gdzie normy te milczą. I w żadnej może dziedzinie życia, nauka prawa, a z nią i praktyka sądowa, nie mają tak wielkiego znaczenia jak właśnie w prawie handlowem. Przemysł bowiem i handel z natury rzeczy wyprzedzają obowiązujące zmiany kodeksu o wiele szybciej, niż inne objawy życia narodu; będąc zaś pośrednio lub bez pośrednio międzynarodowymi, przemysł i handel powodują z konieczności zacieranie się różnic w prawodawstwach handlowych, z jednej strony powołując do życia prawo międzynarodowe — z drugiej zaś, tworząc obyczajowo na gruncie rodzimym normy, zapożyczone z prawodawstw obcych; stąd metoda porównawcza przy wyjaśnieniu norm prawa handlowego jest nietylko pożądaną, ale wprost konieczną. Wszystko, co wyżej powiedziano, nie stosuje się może z taką bezwzględnością do żadnego działu kodeksu handlowego, jak właśnie do tego, który traktuje o komisantach w ogólności.

Kodeks handlowy poświęca im wszystkiego pięć artykułów, kiedy stary kodeks handlowy niemiecki, obowią-

zujący obecnie jeszcze w Austryi, poświęca komisantom osiemnaście artykułów, nowy zaś kodeks niemiecki, obowiązujący w Cesarstwie niemieckiem od dnia 10 maja 1897 roku poświęca im dwadzieścia trzy artykuły. Równie poważnie zajmuje się komisantami prawo rosyjskie, obowiązujące w Cesarstwie od dnia 21 kwietnia 1910 roku, wzorowane zresztą na prawie niemieckiem. Nawet w krajach, gdzie handel i przemysł nie stoją zbyt wysoko, jak np. w Hiszpanii, umowa komisu omawianą jest w kilkudziesięciu przepisach (art. 120—163), których prawo cywilne oczywiście nie jest w stanie przewidzieć. Obowiązujący u nas kodeks handlowy zajmuje pod tym względem odmienne i niczem nie usprawiedliwione stanowisko. Niewytłomaczone, gdyż o komisantach miano już pojęcie w wiekach średnich, potężna zaś rola, jaką odgrywają komisanci w rozwoju przemysłu i handlu, stała się widoczną już w końcu ośmnastego stulecia.

Po tych uwagach wstępnych prelegent zapoznał słuchaczy z poglądami prawodawstw zagranicznych na pojęcie komisu, wskazując na różnicę, jaka w tym względzie istnieje pomiędzy kodeksami niemieckimi i prawem rosyjskiem z jednej strony, a obowiązującym u nas kodeksem z drugiej. Następnie prelegent rozważał kwestyę, kiedy powstaje umowa komisu i jak się rozwiązuje. Komentując art. 92 w sensie rozszerzającym i powołując się na prawodawstwa zagraniczne, jurysprudencye sądów francuskich i zdania komentatorów, referent wyjaśnił, jakie są obowiązki komisanta wobec zlecającego i osób trzecich i jakie są jego prawa. Mówiąc o prawach komisanta, prelegent zauważył, że prawo francuskie z r. 1863, które zastąpiło obowiązujące u nas art. 93, 94 i 95 artykułem 95 z nowej redakcyi, w jednym tylko odstąpiło od zasady kodeksu, u nas obowiązującego, wedle której komis może być wykonywany tylko z miejsca na miejsce. Prelegent uważa, że przywilej, o którym głoszą zarówno art. 93, 94 i 95 w starej redakcyi, jak i art. 95 w redakcyi nowej, nadaje komisantowi prawo zatrzymania przedmiotów zlecającego, *jus retentionis*. Ten swój wniosek prelegent

popierał nie tylko prawodawstwem zagranicznem i specyficznością samego przywileju komisanta, który znika jednocześnie z wyzbyciem się rzeczy zlecającego, ale i powołaniem się art. 95 K. H. na art. 2078 K. C., który przewiduje prawo retencyi.

P. *Polak* zauważył, że interpretacya nie jest w sta nie wypełnić luk obowiązujących przepisów kodeksu handlowego, który przyznaje przywilej tylko w razie powierzenia komisu z miejsca na miejsce. Z tego powodu reforma jest niezbędna. Referent nie poruszył i nie rozstrzygnął takiej naprzykład wątpliwości, czy do komisantów, nabywających dla swych komitentów towary — również stosują się przepisy o przywileju. Wątpliwość rodzi się stąd, że kodeks mówi o towarach, które weszły do składu komisanta — tymczasem komisant nabywający towar dla swego komitenta — może wcale nie posiadać tego towaru u siebie — gdy po nabyciu towaru wyśle go wprost odbiorcy. Zdawałoby się więc, że wobec § 93 kodeksu Handl. w tym wypadku komisant nie korzysta z przywileju. P. *Polak* jednak uważa, że i takiemu komisantowi przysługuje przywilej.

Trudno się zgodzić, aby przywilej według naszego kodeksu handlowego miał cechy *juris retentionis*, gdyż nawet prawo niemieckie, mówiąc o prawie zastawu, obowiązuje komisanta do sprzedaży towaru w drodze, przez prawo przypisanej do odzyskania należności.

P. *Kuratów*. Prawo nasze rozróżnia komisanta, dzia łającego we własnem imieniu na rachunek komitenta i działającego w imieniu komitenta. Co do drugiej grupy komisantów kodeks odsyła wprawdzie do przepisów prawa cywilnego, zawartych w § 1984 — 2010 kod. cyw., z czego zdawać by się mogło, że komisanci drugiej grupy żadnego przywileju nie mają — redakcya jednak § 93 upoważnia do wniosku przeciwnego, gdyż w artykule tym prawodawca wyraża się, że k a ż d y komisant, który wydawał awanse na towar do niego wysłany, ma przywilej na tym towarze. *Jus retentionis* wynika stąd, że komisant z mocy § 95 kod. handl. ma prawo zastawnika — a że temu

przysługuje *jus retentionis* — ergo i komisantowi to prawo przysługuje.

Reforma kodeksu nie jest pożądana, prawo obowiązujące w Rosyi nie zna zastawu.

P. *Baruch* postawił pytanie, czy komisant odpowiada kryminalnie za roztrwonienie powierzonego mu towaru lub zainkasowanych pieniędzy?

Prof. *Miklaszewski.* Pewne zmiany w kodeksie handlowym odnośnie do poruszonego przez referenta pytania były potrzebne, ale przedstawiają to niebezpieczeństwo, że mogą być niezgodne z duchem naszego prawa cywilnego, lepiej więc uciekać się w razach spornych do nauki prawa i jurysprudencyi. Co do poruszonej kwestyi, czy komisant odpowiada kryminalnie za roztrwonienie powierzonego mu towaru — prof. *Miklaszewski* proponuje przekazać to pytanie sekcyi karnej.

(Referat drukowany w Nr. 11—15/1912 *Gazety Sądowej*).

III. Posiedzenie 1 marca.

H. Konic. „Nowy kodeks cywilny szwajcarski o zobowiązaniach“.

Kodeks ten, wprowadzony z początkiem roku bieżącego, dopełnia kodeks cywilny szwajcarski z roku 1908 i również, jak całość jego, przejęty jest zasadami postępowemi i demokratycznemi.

W części ogólnej znajdujemy sporo nowych pojęć, jako to: zobowiązanie, zaciągnięte przez publiczne przyrzeczenie nagrody, podpis sposobem mechanicznym, podpis ociemniałych, szerokie pojęcie pokrzywdzenia i t. d.

W rozdziale o powstaniu zobowiązań zasada demokratyczna nie wszędzie została utrzymaną, przy odszkodowaniu bowiem za wypadki kodeks bierze raczej w obronę pracobiorcę, a nie pracownika. Szkoda moralna bardzo stanowczo jest uwzględniona.

Nowością jest skrócenie przedawnienia do lat 10, jak również kontrakty zbiorowe, jakie mogą zawierać grupy pracodawców z grupą pracowników wedle schematów, opracowanych przez kantony.

Kodeks zabezpiecza także od wyzysku pracy akordowej.

Pewne odchylenia od ogólnie postępowego ducha łagodzi szeroka bardzo kompetencya władzy sędziego, co daje zupełną gwarancyę, że stosowanie nowego kodeksu osiągnie cel humanitarny i że orzecznictwo sądowe stanie na wysokim poziomie.

W dyskusyi nad referatem brali udział pp: *Mogilnicki, Baliński, Nagórski, Szyfer, Kramsztyk* i referent.

(Referat drukowany w Nr. 24—29/1912 *Gazety Sądowej*).

IV. Posiedzenie 15 marca.

Józef Kaczkowski. „O projekcie pożądanych zmian w obowiązującem prawie o handlowo-przemysłowych towarzystwach akcyjnych“.

Część pierwsza referatu zawiera historyę zamierzeń prawodawczych rosyjskich, dotyczących zmiany obowiązującego prawa akcyjnego, zajmuje się kwestyą systemu koncesyjnego w zestawieniu z systemem meldunkowym, jaki ma być wreszcie wprowadzony, przedstawia zagadnienie rejestracyi towarzystw akcyjnych przy systemie meldunkowym, wreszcie rozpatruje projektowane przepisy co do kapitału zakładowego, akcyi i firmy towarzystw akcyjnych.

P. *Feliks Kramsztyk* uważa, że nie może być nazwany „meldunkowym“ system, przy którym władza sądowa, rejestrująca, a więc przyjmująca „meldunek“, ma prawo odmówić zarejestrowania.

Referent wyjaśnia, że istotnie nazwa „system meldunkowy“ nie jest dostatecznie ścisłą, że jednak język polski odpowiedniejszej nie posiada.

P. *Konic* przypomina, że w pracach nad reformą prawa akcyjnego brali udział i polscy prawnicy, a mianowicie: Wł. Andrychiewicz, D. Rosenblum, oraz pp: Domaszewski i Stanisław Rotwand. Wprowadzenie w Rosyi systemu meldunkowego nie będzie miało istotnego znaczenia wobec

istniejących ograniczeń osób fizycznych. Z towarzystw akcyjnych, istniejących w Królestwie Polskiem, akcye uprzywilejowane posiada tow. akc. B. Handtke.

P. *Polak* zapytuje, jakiemi kierowała się motywami komisya kodyfikacyjna, która opracowała projekt kodeksu cywilnego dla Rosyi, skoro przyjęła system koncesyjny, pomimo wyraźnego ruchu w Rosyi na rzecz systemu meldunkowego.

P. *Konic.* Przepis, zakazujący dokonywania operacyi z własnemi akcyami, jest potrzebny i rzeczywiście istnieje tylko w ustawach banków akcyjnych. W innych ustawach zastrzeżenie takie jest zbyteczne, gdyż towarzystwa akcyjne mają prawo prowadzić tylko te operacye, jakie są wyraźnie w statucie przewidziane. Cechą charakterystyczną prawodawstw, opartych na systemie meldunkowym, jest, między innemi, przysługujące wierzycielom prawo wzruszania zarejestrowanych statutów, uchwał ogólnych zebrań i t. p.

(Referat drukowany w Nr. 21—35/1912 *Gazety Sądowej*).

V. Posiedzenie 29 marca.

P. Józef Kaczkowski „O projekcie pożądanych zmian w obowiązującem prawie o handlowo-przemysłowych towarzystwach akcyjnych“ (2 część).

Prelegent mówił o organizowaniu się towarzystw akcyjnych według nowego projektu przy pomocy subskrypcyi lub bez niej, o roli zebrania organizacyjnego, o odpowiedzialności założycieli oraz osób, które brały udział przy czynnościach organizacyjnych, za szkody i straty, wynikłe z ich czynności założycielskich. Odpowiedzialność ta ma być solidarna i rozciąga się na zarząd i komisyę rewizyjną, które spowodowały czynności założycielskie, i na majątek, przekazywany towarzystwu.

Następnie referent mówił o ogólnem zebraniu, zarządzie, komisyi rewizyjnej i likwidacyi towarzystwa według projektu w zestawieniu z przepisami ustaw zagranicznych i dawniejszych projektów rosyjskich. W końcu zaznaczył,

że, zdaniem jego, projekt nie odpowiada wymaganiom i nie może przynieść pożądanych zmian.

P. *Stanisław Wilczyński* zapytuje, kogo referent ma na myśli, mówiąc o prawach osób trzecich do zaskarżania czynów założycieli, oraz uważa, że nie zostało wskazane, ile akcyi powinni posiadać członkowie zarządu.

Referent wyjaśnia, że pod osobami trzeciemi należy rozumieć wierzycieli, z którymi zawarli umowę założyciele przed zarejestrowaniem towarzystwa; co do członków zarządu to ilość akcyi, którą powinni oni posiadać, określa statut.

P. *Stefan Wójcicki* jest zdania, że ograniczenie członków zarządu w uczestniczeniu w zarządzie innego przedsiębiorstwa jest niesprawiedliwe i zbyt krępujące.

P. *Polak* sądzi, że powinno się to odnosić do przedsiębiorstw konkurencyjnych.

Przewodniczący zaznacza, że komisya, powołana przez komitet giełdowy warszawski, zwróciła na to uwagę, uważając przepis ten za nieodpowiedni.

Referent odczytuje ustęp opinii, zredagowanej przez tę komisyę.

P. *Konic*, dopełniając oświadczenie referenta o nowym projekcie o obligacyach towarzystw akcyjnych, zaznacza, że ministeryum skarbu jest w sprzeczności z ministeryum przemysłu i handlu i dąży do wprowadzenia ograniczeń dla towarzystw cukrowniczych i żeglugi, którym nie chce zezwolić na wypuszczenie obligacyi.

P. *Neuman* wspomina, że towarzystwo cukrownicze „Łubno i Szreniawa“ uzyskało pozwolenie na wypuszczenie obligacyi w walucie zagranicznej.

VI. Posiedzenie 3 maja.

Zygmunt Nagórski „Hypoteka osady włościańskiej“.

Zarówno treść, jak i gieneza art. 162 Ustawy hypotecznej z r. 1818 oraz art. 10 prawa o przyw. i hypot. z r. 1825 dowodzą, że ze stanowiska ustaw hypotecznych jest prawnie dopuszczalną regulacya hypotek wszelkich

bez wyjątku nieruchomości i nastąpić musi na żądanie każdej osoby interesowanej (właściciela lub wierzycieli). Ukaz 1864 r. o hypotekach dla osad uwłaszczonych nie wspomina. Pierwszą o nich wzmiankę zawierają Przepisy o wydawaniu listów likwidacyjnych z dnia 4/16 sierpnia 1865 r. (art. 33), które nakazywały obowiązkową regulacyę hypotek osad obdłużonych. Przepis ten rozwija Instrukcya dla wydziałów hypotecznych przy operacyi wydawania listów likwidacyjnych z d. 21 sierpnia (2 września) 1865 r. Wskutek wątpliwości, jakie wywołało stosowanie tych przepisów, zapadło w dniu 9/21 sierpnia 1868 r. postanowienie Komitetu Urządzającego który uznał, że powszechna wszystkich bez wyjątku osad włościańskich regulacya jest przedwczesna. W tym duchu był utrzymany Reskrypt Komisyi rządowej sprawiedliwości z dnia 30 Października (11 listopada) 1868 r. W myśl tego rodzaju wskazań Izba Sądowa (16/XII 1887 r.) uznała za możliwe wywołanie hypoteki tylko dla osady obdłużonej w chwili uwłaszczenia. Art. 2 Ustawy Tow. Kred. Ziemskiego z roku 1869 uznaje *implicite* regulacyę hypoteczną dla osad, które mają granice ustalone i nie są przedzielone obcą własnością; potwierdzenie znajduje ten przepis w postanowieniu Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 3 lipca 1871 r., w Reskryptach: ministra skarbu (19/X 1892) i Komisyi rząd. sprawiedliwości (12/74 1873 r.). Izba sądowa jeszcze 5 lutego 1891 r. uważała za niedopuszczalne wywoływanie hypoteki dla osady włościańskiej, aczkolwiek sąd apelacyjny już w r. 1874 wypowiedział się w sensie przeciwnym. Prawo z dnia 11 czerwca 1891 r. (art. 13) usunęło wszelkie wątpliwości, to też zaraz następnego roku (4 maja 1892) zapadł wyrok Izby, orzekający, że włościanie mają zupełne prawo urządzać hypoteki swoich osad. W tym sensie wypowiedział się i senat (Ukaz z d. 7/X 1897 r.).

Referent przedstawił następnie przebieg historyczny prac nad kwestyą hypotek włościańskich, zwracając uwagę na fakt podniesienia tej sprawy przez zarząd główny rolnictwa, który zwrócił się niedawno do tutejszych organizacyi społecznych o informacye co do hypotek włościań-

skich. Z tego powodu jest możliwe, że w bliższej lub dalszej nieco przyszłości sprawa będzie mogła być poruszona w drodze inicyatywy prawodawczej.

Przedstawiwszy w krótkich słowach stronę ekonomiczną kwestyi, referent wypowiedział kilka uwag *de lege ferenda:* 1. Regulacya powinna być uznana za obowiązkową; przymus hypoteczny nie byłby nowością wobec art. 148 Ustawy z r. 1818. 2. Koszty pierwiastkowego urządzenia powinny być możliwie nizkie. 3. Należy rozstrzygnąć kwestyę, czy zakładać oddzielne księgi dla każdej nieruchomości, czy też jedną księgę dla każdej wsi w myśl art. 15 ustawy 1818 roku. 4. Książki powinny być przechowywane przy wydziałach hypotecznych powiatowych. 5. W związku z ewentualną nową ustawą hypoteczną dla osad włościańskich należałoby zmodyfikować niektóre istniejące przepisy (np. art. 78 ustawy notar.).

P. *Bukowiecki.* Ważność urządzenia hypotek nie tylko włościańskich lecz wogóle drobnej własności jest oczywistą, gdyż hypoteka spełnia tu zadanie, nie tylko ściśle z hypoteką związane, ale do pewnego stopnia i kadastru. Wiadomo, że tabele likwidacyjne wcale nie wyjaśniają rzeczywistego stanu rzeczy — zmian własności do tabel się nie wnosi — a że zmiany zachodzą stosunkowo często czy to skutkiem tranzakcyi, czy skutkiem spadkobrania, to należy w szeregu aktów szukać związku z tabelą — ale i to bardzo często nie wystarcza do wyjaśnienia granic własności. Przepisy z roku 1891 przewidują urządzenie hypotek drobnej własności, ale liczyć na to, że w drodze prawodawczej uda się przeprowadzić obowiązkowe urządzenie—jest złudzeniem. Pozostaje tylko propaganda, którą w szerokim zakresie powinny prowadzić kółka rolnicze, pisma specyalne, adwokaci i t. d. Nadto koszty urządzenia hypoteki powinny byćz redukowane do minimum. Urządzeniem hypotek takich powinny się zająć wydziały hypoteczne powiatowe a bynajmniej nie komisarze włościańscy—tem więcej, że tu mowa nie tylko o urządzeniu hypotek właściańskich lecz i wogóle hypotek drobnej własności, a takich posiadamy mnóstwo w osadach i miasteczkach.

P. *Bzowski* — jest zdania, że przymus urządzenia hypotek jest zbyteczny, włościanie dostatecznie pojmują ważność hypotek; sądzi, że urządzenie jednej księgi hypotecznej dla całej wsi byłoby niepraktyczne — dążyć należy do urządzenia hypoteki dla każdej osady, a dla oszczędzenia kosztów możnaby się było obejść bez ogłoszeń, tem bardziej, że każda osada włościańska pochodzi z większego obszaru, który miał uregulowaną hypotekę.

P. *Łypacewicz* — urządzenie hypotek powinno być przymusowe, ale możnaby było uprościć niektóre formalności, jak naprzykład przy postępowaniu spadkowem. Toby się dało przeprowadzić, gdyż obecnie jest tendencya do zmniejszenia kosztów tranzakcyi z osadami włościańskiemi.

Podzielają opinię poprzednich mówców pp.: *Turski*, *Kuratów*, *Zawadzki*. Ostatni zwraca uwagę, że z urządzenia hypoteki wyciągnęłyby strony jeszcze tę korzyść, że przepis § 256 ustawy notaryalnej, który wywołuje tylko trudności, byłby zbyteczny. P. *Bzowski* dodaje, że charakter włościański (ukazowy) danej osady powinien być zaznaczony w dziale III nie zaś I wykazu hypotecznego.

P. *Konic*. *De lege lata* wszyscy się zgadzamy, że z mocy prawa z 1892 urządzenie hypotek drobnej własności i włościańskich jest dopuszczalne, należy drogą propagandy zachęcać do regulacyi; błędem jest przypuszczać, że włościanin obawia się hypoteki — przeciwna tendencya ujawnia się wciąż przy parcelacyach. Ale liczyć na to, że się uda wyjednać prawo przymusowej regulacyi — to utopia. Pozostaje tylko propaganda i stosowanie najniższej taksy.

Referent sądzi, że koło polskie mogłoby przeprowadzić wydanie prawa o przymusowej regulacyi hypotek, jakkolwiek nie należy mieć złudzeń, aby to była rzecz łatwa i mogła być prędko załatwiona. Wobec tego, że wszyscy obecni uznają sprawę hypotek dla drobnej własności za bardzo doniosłą i że wymaga ona poważnego opracowania, referent proponuje wybranie specyalnej komisyi, którаby w porozumieniu z Towarz. popierania pra-

cy społecznej opracowała motywowaną opinię swą o tej kwestyi.

Przewodniczący — za zgodą zebranych — w konkluzyi oświadcza, że prezydyum sekcyi zwróci się do Rady Towarzystwa z prośbą o ustanowienie takiej komisyi.

VII. Posiedzenie 1o maja.

Ignacy Baliński „O kwestyach spornych w sprawach towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia z pogorzelcami".

Referent dał na krótki rys historyczny rozwoju w kraju naszym ubezpieczeń rządowych od ognia, zwracając uwagę na to, że w roku bieżącym zasada częściowego w tej dziedzinie przymusu obchodzi stuletni jubileusz. Co się tyczy sporów, jakie powstają na tle działalności towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia w Królestwie Polskiem, to wynikają one przed pożarem lub po pożarze. Spory przedpożarowe dotyczą oszacowania budynków, są pozasądowe, rozstrzyga je zarząd centralny — jest to jedna z ujemnych stron obecnie obowiązującej ustawy. Spory, wynikające po pożarze, są sporami sądowymi i bywają trzech kategoryi: dotyczą: a) przyznania lub odmówienia wynagrodzenia wogóle; b) wysokości wynagrodzenia, lub wreszcie c) ustalenia osoby, której wynagrodzenie się należy. Jak wiadomo, spory te mogą być rozpoznawane i rozstrzygane również i administracyjnie; zaś zgodnie z art. 1302 ust. post. cyw., oraz z ustaloną jurysprudencyą Izby sądowej, użycie drogi administracyjnej wyklucza korzystanie z drogi sądowej. Według Izby sądowej termin sześciomiesięczny, w ciągu którego może być zaskarżona administracyjnie decyzya zarządu centralnego, ma zastosowanie i względem akcyi cywilnej. *Referent* przytoczył kilka ciekawszych wyroków senatu, rozstrzygających poruszone przezeń kwestye.

P. *Grendyszyński.* Ze stanowiska finansowego i techniki asekuracyjnej pożądane jest krótkie przedawnienie dla skarg, z ubezpieczenia wynikających; to też większość

instytucyi prywatnych umieszcza warunek polisowy jednorocznego terminu przedawnienia. W wyrokowaniu senatu daje się zauważyć chwiejność w poglądzie na istotę prawną umowy ubezpieczenia od ognia. Jeżeli w instytucyi rządowej umowa ta ze względu na ciągłość stosunku prawnego, na przymus i na wymaganą zgodę wierzycieli, jest niewątpliwie umową rzeczową, to w instytucyach prywatnych może być mowa jedynie o umowie osobistej, gdyż w warunkach polisowych bywa wyraźnie przewidziane rozwiązanie umowy na wypadek zmiany osoby. Ubezpieczenia rządowe posiadają znaczne braki, do nich należy przedewszystkiem wadliwe szacowanie pierwiastkowe, powolność taksowania i zatwierdzania taksy. Cała ta procedura wymaga uzdrowienia u podstaw.

P. *Jackowski* zwraca uwagę na to, że jeżeli w razie sprzedaży nieruchomości przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w opisie radcy nie zostały wymienione niektóre pożary, to odszkodowanie za te pożary otrzymuje nowonabywca nieruchomości.

P. *B. Rotwand* uważa, że obowiązująca ustawa powinna uledz gruntownej reformie i że *de lege ferenda* należy przedewszystkiem położyć nacisk na skrócenie procedury w sprawach o ubezpieczenia ogniowe, a następnie dążyć do tego, aby droga administracyjna nie wykluczała sądowej.

P. *Powichrowski* proponuje, aby Towarzystwo Prawnicze opracowało memoryał o wadach obecnej ustawy ubezpieczeniowej.

P. *Konic* wypowiada zdanie, że wynagrodzenie za pożar jest ekwiwalentem nieruchomości, że więc wierzyciele hypoteczni mają do tego wynagrodzenia prawo; ono właściwie do wierzycieli hypotecznych należeć powinno. Zasadę tę uznał senat w wyroku w sprawie Hentschkego przeciwko Bankowi Handlowemu (r. 1896). Prywatne towarzystwa asekuracyjne, w razie gdy są wierzyciele hypoteczni, powinny wynagrodzenie odsyłać do klasyfikacyi hypotecznej.

VIII. Posiedzenie 27 września.

Stanisław Nowodworski „Ubezpieczenie społeczne a prawo cywilne".

Referent, wskazał te instytucye prawa cywilnego, jakie urodziły się wyłącznie lub przeważnie pod wpływem tendencyi opieki nad niezdolnymi do pracy, za jakie uważa zobowiązania alimentarne w prawie familijnem i odpowiedzialność cywilną za szkody i straty, oraz zaznaczył wpływ tej idei na rozliczne inne instytucye prawa cywilnego, przeszedł następnie do analizy stosunku do prawa cywilnego nowych, powstałych w ciągu ostatniego trzydziestolecia instytucyi prawnych, opartych na zasadzie ubezpieczeniowej i dążących do bezpośredniego urzeczywistnienia postulatów ubezpieczeń społecznych. — Rozważając szczegółowo charakter prawny tych instytucyi (niemieckie i angielskie), referent dochodzi do wniosku, że instytucye te nietylko muszą być uznane za instytucye prawa publicznego; lecz nawet wadliwość ustawodawstw ubezpieczeniowych, działających obecnie powszechnie na kontynencie europejskim, wynika głównie ze zbyt ścisłego stosowania w tych instytucyach norm prawa cywilnego; zaznacza się to, z jednej strony, w t. zw. przez referenta przymusie ubezpieczeniowym, sprawiającym, że instytucye te polegają właściwie na ubezpieczaniu się każdego robotnika od jego własnego ryzyka indywidualnego, z drugiej zaś strony w uzględnianiu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków tylko w granicach teoryi ryzyka zawodowego. Jedynie należyte rozgraniczenie sfer wpływów w tej dziedzinie może skierować instytucye ubezpieczeń społecznych na właściwą drogę rozwoju i uwolnić prawo cywilne od czynionych mu niesłusznie zarzutów nieuwzględniania w należytej mierze potrzeb społecznych. Prawidłowe ubezpieczenia społeczne mogą się rozwinąć tylko przy oparciu ich na zasadzie ryzyka ponoszonego przez całe społeczeństwo. Początki takiego prawodawstwa, opartego na zasadzie ryzyka społecznego, referent widzi w najnowszych angielskich instytucyach

ubezpieczeń obowiązkowych, które wskazują drogę, po jakiej może i powinien iść dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych.

P. *L. Domański* twierdzi, iż w referacie p. Nowodworskiego jest sprzeczność końcowych wywodów z założeniem, jakoby ubezpieczenia państwowe były dziełem prawodawstwa rewolucyjnego, oraz jakoby stanowiły dalszy rozwój prawa cywilnego. Surowa krytyka organizacyi ubezpieczenia państwowego w Niemczech daje raczej podstawę do twierdzenia, że ubezpieczenia państwowe w stosunku do współczesnych postulatów społeczno - ekonomicznych są dziełem przeciwrewolucyjnej akcyi władz państwowych, zmierzających do zażegnania rewolucyi społecznej ugodowo za pomocą reform prawodawczych w duchu umiarkowanych dążeń socyalistycznych. Reformy te są dokonywane wyłącznie przy pomocy władz państwowych, na których usłudze znajdowali się nie prawnicy lecz ekonomiści. A zatem prawodawstwa robotnicze doby ostatniej bynajmniej nie są wyrazem dalszego rozwoju prawa cywilnego w duchu współczesnych pojęć prawnych, lecz są wyrazem socyalizacyi tego prawa przez wprowadzenie do pojęć prawnych obcych im dotychczas pierwiastków społeczno-ekonomicznych.

P. *H. Konic.* Prawo cywilne nie jest skamieniałością. wolno lecz stale się ono rozwija, przyczem w rozwoju swym liczy się z nowemi wymogami. Polityka ekonomiczna bezwarunkowo odbija się na prawie cywilnem; nie można twierdzić, by prawnicy nie brali udziału w prawodawstwie robotniczem. Teoryę ryzyka zawodowego przyjęli tacy prawnicy, jak: Planiol, Hugues. Wbrew wnioskom referenta w prawodawstwie o ubezpieczeniu przymusowem nie należy zrywać z prawem cywilnem; musi się ono tylko odpowiednio zmodyfikować.

P. *Fr. Nowodworski* zaznacza, że prawo nigdy nie jest kontrrewolucyjne. Wraz z życiem następuje i ewolucya prawa.

(Referat drukowany w Nr. 41—42/1912 *Gazety Sądowej*).

IX. Posiedzenie 25 października.

Przewodniczący w krótkiem przemówieniu uczcił zasługi Czesława Janiszewskiego, wychowańca b. szkoły głównej, ostatnio dyrektora towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Pamięć zmarłego obecni uczcili przez powstanie.

Ludwik Domański „Nowe prawo rosyjskie o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków a teorya ryzyka zawodowego"

Referent zaznacza na wstępie, że nowe prawo rosyjskie z d. 23 czerwca (6 lipca) 1915 r., o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków stanowi dalszy rozwój prawa z d. 2 (15) czerwca 1913 r., które odstępuje od ogólnokodeksowej teoryi występku i jako występku i wzamian rzeczonej teoryi przyjmuje teoryę ryzyka zawodowego. Referent przedewszystkiem wykazał braki teoryi deliktowej w zastosowaniu do wypadków nieszczęśliwych w przedsiębiorstwach fabryczno-przemysłowych, następnie scharakteryzował dążenie współczesnych prawodawstw europejskich do socyalizacyi prawa na zasadach umiarkowanych postulatów socyalistycznych i podkreślił gorączkową działalność prawodawczą, skierowaną w ostatnich latach ku polepszeniu bytu klas robotniczych. W stosunku do zabezpieczenia losu robotników w razie niezdolności do pracy wskutek chorób i wypadków zawodowych, wyłoniły się dwa kierunki. Prawnicy, stojąc na gruncie teoryi deliktowej, stworzyli teoryę prawnego domniemania winy przedsiębiorców, teoryę tę przyjęły: dawniejsze prawodawstwo kolejowe austryackie i obecne rosyjskie oraz prawo szwajcarskie z roku 1881. Ekonomiści zaś, idąc za wskazaniami statystyki i obserwacyi stosunków fabryczno-przemysłowych, stworzyli teoryę ryzyka zawodowego. Referent przedstawił istotę oraz ogólną charakterystykę teoryi ryzyka zawodowego i szczegółowo rozpatrzył trzy główne zasady rzeczonej teoryi, mianowicie: zasadę indywidualnej odpowiedzialności przedsiębiorstw, za-

sadę przymusowego ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków, jako gwarancyi indywidualnej odpowiedzialności, oraz zasadę przymusu ubezpieczeniowego w specyalnych instytucyach na podstawach zbiorowej odpowiedzialności. Z kolei referent przedstawił rozwój wykazanych zasad w prawodawstwach europejskich (w prawie angielskiem, francuskiem, włoskiem, finlandzkiem, rosyjskiem), specyalnie zaś scharakteryzował rozwój zasady obowiązkowego ubezpieczenia, w prawodawstwach Niemiec, Austryi i Szwajcaryi.

Przechodząc do nowego prawa rosyjskiego, referent streścił ogólny program ministeryum handlu i przemysłu w przedmiocie zamierzonej przez rząd reformy prawa robotniczego, następnie zajął się szczegółowym opisem oraz krytyką przepisów nowego prawa, mianowicie: części materyalnej prawa, dotyczącej zmian i uzupełnień prawa z d. 2 (15) czerwca 1913 r., organizacyi rady i urzędów do spraw ubezpieczenia robotników, organizacyi towarzystw ubezpieczeniowych, oraz postępowania towarzystw ubezpieczeniowych w stosunku do swych członków i ubezpieczonych pracowników.

Na zakończenie referent przedstawił stan prac przygotowawczych do wprowadzenia w wykonanie nowego prawa.

(Referat drukowany w Nr. 45—52/1912 *Gazety Sądowej*).

X. Posiedzenie 15 listopada.

Dyskusya nad referatem p. Ludwika Domańskiego „O ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków według nowych ustaw rosyjskich w związku z teoryą ryzyka zawodowego“.

Prof. *Miklaszewski* uważa, że podstawową wadą nowego prawa rosyjskiego jest jego charakter policyjny, że traktuje ono robotników i wszystkich tych, kogo ma na

względzie, jako osobników, wymagających specyalnej opieki państwa w walce o byt. Tymczasem tak być nie powinno, gdyż robotnicy spółcześni są ludźmi pełnoletnimi i sami sobie dadzą radę w życiu. Z tego stanowiska jest niepożądanem wprowadzanie dożywotnich rent, tytułem odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, natomiast wskazanem byłoby jednorazowe wypłacanie pewnego kapitału.

P. *St. Nowodworski* widzi dodatnią stronę nowej ustawy między innemi w tem, że ustanawia ona jako cyfrę legalną 280 dni roboczych w roku, co jest postępem w stosunku do ustawy z roku 1903, co jednakże nie odpowiada rzeczywistym stosunkom, panującym w naszym przemyśle. Wadą nowej ustawy jest zupełne prawie zahamowanie kapitalizacyi emerytur, która często bywa bardzo pożyteczną. Wadą ustawy jest również przewlekła procedura.

P. *Konic* jest zdania, że poglądy wypowiedziane przez prof. Miklaszewskiego, a skierowane przeciwko ingierencyi państwa w stosunki, dotyczące skutków nieszczęśliwych wypadków z robotnikami, należą do rzędu tych, które już zostały zaliczone do historyi. Obecnie stan kwestyi społecznej wymaga bezwzględnie interwencyi władzy państwowej, jakkolwiek formy tej interwencyi mogą nie wszędzie zasługiwać na sympatyę.

Prof. *Miklaszewski* zwraca uwagę na to, że w opracowywaniu ustawy towarzystwa ubezpieczeniowego dla Królestwa wziąć winno czynny udział Towarzystwo Prawnicze.

P. *Domański* stawia wniosek, aby Rada Towarzystwa Prawniczego porozumiała się z instytucyami, powołanemi do prac przygotowawczych w celu wprowadzenia w życie ustawy z dnia 6 lipca 1912 roku i łącznie z niemi przystąpiła do opracowania normalnej ustawy towarzystw ubezpieczeniowych.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto i polecono prezydyum przedstawienie go Radzie Towarzystwa.

XI. Posiedzenie 13 grudnia.

St. Szyfer wypowiedział uwagi, opracowane przez specyalną komisyę Towarzystwa Prawniczego o projekcie ministra sprawiedliwości „O zmianach w postępowaniu zachowawczem“.

Projekt był już przejrzany przez komisyę Dumy do reform sądowych i opatrzony przez nią motywami. Przedewszystkiem komisya ustaliła stosunek pomiędzy postępowaniem skargowem a zachowawczem i uznała, iż należy stosować przepisy postępowania skargowego, lecz zarazem poczyniła od tych przepisów pewne wyjątki, naprz. przyznała sądowi prawo wymagania od strony złożenia dowodów, chociażby nie było sporu co do danego żądania, i uznała, iż sam sąd nawet może ściągać brakujące dowody od instytucyi rządowych i od osób prywatnych i opierać swe wyrokowanie na danych, których w sprawie nie było, lecz które są wiadome sądowi z innych spraw.

Komisya wyłoniona z łona Towarzystwa Prawniczego do której, oprócz referenta, należeli pp.: *Federowicz* i *Domański*, wypowiedziała opinie następujące:

Termin zaskarżenia decyzyi o poprawieniu aktów stanu cywilnego należy liczyć od dnia doręczenia decyzyi stronom, które na posiedzeniu nie były obecne.

Co do poprawiania aktów stanu cywilnego komisya uznała, iż projekt zawiera pożądane inowacye. Naprzykład, poprawienie projekt rozumie w najszerszym zakresie, aż do wykreślenia lub wpisania całego aktu. Uzupełnia również pewne luki, tak naprzykład określa, do kogo należy zaskarżać czynności urzędnika stanu cywilnego i jako instancyę kontrolującą te czynności wskazuje sąd okręgowy.

Co do upoważnienia kobiet zamężnych komisya uznała, iż są pożądane zmiany, nie przewidziane przez projekt, mianowicie nadanie sądom gminnym i sędziom pokoju prawa upoważniania mężatek, stosownie do tego, w jakim sądzie ma się sprawa toczyć.

Upoważnienie męża dla kobiet zapozwanych do sądu uznać należy, zdaniem komisyi, jako zbyteczne, wystarcza bowiem wezwanie do sprawy męża.

Należy również uchylić art. 1660 ust. proc. cyw., zwalniając żonę do wyjednywania upoważnienia, o ile sama żona zapozywa męża.

Projekt wprowadza również zmiany do postępowania przy pozbawieniu własnej woli.

Co do ogłoszeń o otwarciu spadku, projekt pozostawia odpowiednie przepisy bez zmian. Komisya uznała, iż jest pożądana zmiana w tym duchu, że ogłoszeń należy wymagać tylko przy wprowadzeniu w posiadanie spadkobierców nieporządkowych.

Co do działów komisya uznaje, iż należy ustalić zasadę, że sprawy działowe rozpoczyna się przez wytoczenie akcyi głównej. Należy również uchylić wzmiankę o stosowaniu przy działach przez rady gminne zwyczajowych praw włościańskich, które w naszym kraju, w znaczeniu mniej lub więcej powszechnie przyjętych poglądów wśród ludu, nie istnieją. Projekt w tym względzie pozostawił odpowiedni przepis, który w życie nie wszedł, bez zmiany.

Przepisy co do przymusu osobistego projekt pozostawia bez zmiany.

P. *Domański* podkreśla konieczność uchylenia wzmianki o instrukcyi, która miała być wydana dla działów włościańskich; obecnie są one dokonywane przez sądy gminne z wyraźną obrazą przepisów kodeksu Napoleona. Nowe przepisy powinny ustalić, czy działy i ubezwłasnowolnienie mają się rozpoczynać przez skargę główną, czy incydentalną. Co do upoważnień mężatek, to należy wyraźnie zezwolić na wynoszenie żądania o upoważnienie w samem powództwie i do sądu, w którym ma się toczyć sprawa.

P. *Federowicz* uważa, iż byłoby to niedopuszczalne połączenie dwóch spraw: przeciwko osobie obcej.

P. *Goldstein* zaznacza, iż projekt nie przewiduje uprawomocniania się decyzyi o poprawieniu aktów stanu, co

może wprowadzić zamieszanie. Występować o upoważnienie w jednem i tem samem powództwie mężatka powinna mieć możność tylko o tyle, o ile sprawa wytoczona jest przeciwko mężowi.

P. *Jackowski* mniema, iż w sprawach nie cierpiących zwłoki można łączyć żądanie upoważnienia z samem powództwem nawet przeciwko osobie trzeciej. Może zachodzić tylko czasem trudność zawiadomienia nieobecnego męża o wytoczonej sprawie. Co do sposobu prowadzenia działów przez sądy gminne, to jednakże dokonanie działów według kodeksu byłoby często dla masy spadkowej zbyt uciążliwe.

Prof. *Miklaszewski* zaznacza, że niema wyrobionych zwyczajów spadkobrania wśród włościan, gdyż włościanie przed 1864 r. nie mieli własności nieruchomej. Zasada kodeksowa równości sched jest może sprawiedliwa, ale życiowo i ekonomicznie często szkodliwa. Stosowanie przez sądy gminne spłat przy działach jest w każdym razie lepsze, aniżeli tak rozpowszechnione obecnie sprzedaże fikcyjne majątku dzieciom. Ścisłe więc stosowanie przepisów kodeksu byłoby niewykonalne. Szeregiem przykładów można potwierdzić istnienie norm zwyczajowych.

Co do upoważnień dla mężatek, to łączenie ich z powództwami jest niedopuszczalne.

P. *Baruch* proponuje pogodzenie dwóch poglądów w ten sposób, ażeby oddzielne podanie o upoważnienie było wynoszone wtedy, kiedy mąż oponuje przeciwko wytoczeniu sprawy przez mężatkę.

P. *Maliniak* wnosi, ażeby przy skargach przeciwko mężowi, mężatka, zamiast upoważnienia męża, wprost zapozywała go do sprawy.

P. *Turski* uznaje niemożliwość stosowania w całej rozciągłości kodeksu do działów włościańskich.

Przewodniczący wypowiada się przeciwko usunięciu przepisu o zwyczajach włościańskich przy spadkobraniu które niewątpliwie istnieją. Stosowanie zwyczajów daje możność miejscowym sądom wyrokować zgodnie z tradycyami i potrzebami życiowemi włościaństwa. Co do upo-

ważnienia, to niepodobna łączyć w jednem podaniu żądania upoważnienia i powództwa, o ile dotyczy ona osoby obcej.

Co do skargi działowej, p. Konic jest zdania, iż jest ona niezbędna dlatego, że przy podaniach incydentalnych nie można zyskiwać zabezpieczenia. Tymczasem właśnie przy rozpoczęciu procedury działowej jest często koniecznem urządzenie tymczasowej administracyi, jako zabezpieczenie praw występującego o dział sukcesora lub współwłaściciela.

Sekcya prawa karnego.

I. Posiedzenie 18 stycznia.

Aleksander Mogilnicki „Władza dyskrecyonalna sędziego kryminalnego".

Zadanie sędziego kryminalnego składa się z odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy inkryminowany czyn został spełniony?

2. Czy został spełniony przez podsądnego lub przy jego udziale?

3. Czy jest przestępstwem podług prawa obowiązującego?

W razie odpowiedzi przeczącej na jedno z powyższych pytań, wyrok musi być uniewinniający.

W razie zaś odpowiedzi twierdzącej na wszystkie trzy powyższe kwestye sędzia ma do rozwiązania pytanie:

4. Co zrobić z podsądnym wobec tego, że spełnił przestępstwo?

Pytanie to wymaga zdecydowania przedewszystkiem, do której z trzech kategoryi przestępców zaliczyć podsądnego:

I. epizodycznych, nie wymagających poprawy lub leczenia.

II. chorych, lecz uleczalnych, lub zdrowych, nadających się do poprawienia.

III. nieuleczalnych, względnie niepoprawnych.

Ad. I. Prawodawca powinien określić *maximum* kary, dającej się zastosować do danej kategoryi, oraz wymienić te przekroczenia, przy spełnieniu których nie może być zastosowana wyższa kara, niż dane *maximum*. Kary w tej kategoryi powinny być pieniężne lub wolnościowe na termin, nie przewyższający paru tygodni. Sędzia powinien mieć prawo w niektórych wypadkach zupełnie uwolnić od kary, lub skazać warunkowo.

Ad. II. Sędzia powinien mieć prawo skazać warunkowo, lub też internować skazanego w odpowiednim zakładzie leczniczym, lub poprawczym na czas warunkowo terminowy w granicach, wskazanych przez ustawę, przyczem po upływie pewnego określonego czasu prawo lub wyrok terminu, a nawet wcześniej na żądanie administracyi zakładu ten sam sąd winien ponownie rozpatrzyć kwestyę i zdecydować, czy zamknięcie może być przerwanem, czy też należy je stosować w dalszym ciągu i w razie przedłużenia zamknięcia oznaczyć nowy termin, po którego upływie ma znowu nastąpić sprawdzenie i t. d. aż do chwili uwolnienia przestępcy, jego śmierci, lub uznania go za nieuleczalnego, względnie niepoprawnego.

Ad. III. W razie zaliczenia przestępcy odrazu lub później do kategoryi nieuleczalnych lub niepoprawnych — wyrok musi orzec internowanie w specyalnym zakładzie na czas nieograniczony z takiemi samemi rewizyami w rzadszych już odstępach czasu dla poprawienia możliwych omyłek.

Państwo powinno dostarczyć sądowi dostatecznej ilości odpowiednio urządzonych zakładów, a społeczeństwo — rozumnych, szlachetnych i wykształconych sędziów, gdyż tylko takim można dać szeroką władzę dyskrecyonalną, oraz rozumnych, szlachetnych i wykształconych lekarży i kierowników zakładów penitencyarnych. Kwestye poczytalności, winy, wolnej woli i inne zagadnienia metaficzne nikną przy takim systemie same przez

się—zastąpi je pojęcie celowości—dążenia do najwyższego dobra społecznego przy uwzględnieniu w skazańcu człowieka.

P. *Makowski* wskazuje na istniejące już w ustawodawstwach europejskich dążenie do nadania sędziemu kryminalnemu szerszych pełnomocnictw. Średniowiecze jest przeciwieństwem do Wielkiej Rewolucyi z jej systemem kar ściśle oznaczonych. Dziś znowu zjawia się dążenie odwrotne do rozszerzenia zakresu władzy sędziowskiej. Mówca wyraża pogląd, iż referat uzupełnićby należało wskazaniem tego, co już zrobiono w nowych ustawach kryminalnych i projektach (niemiecki, austryacki, szwajcarski), by owemu dążeniu do rozszerzenia władzy sędziowskiej zadosyć uczynić.

P. *Korenfeld* podkreśla ruch ożywiony na korzyść rozszerzenia zakresu władzy sędziowskiej, zwłaszcza gdy o „trybunały dla nieletnich" chodzi. Następnie wskazuje mówca na szereg warunków, którym nowoczesny sędzia odpowiadać winien.

P. *Rappaport* w swojem i nieobecnego prof. *Miklaszewskiego* imieniu kwestyonuje terminologię tematu, wskazanego do omówienia na tegorocznym Zjeździe prawników i ekonomistów polskich,—władza „dyskrecyonalna". Chodzi przecież nie o rozszerzanie władzy sędziego kryminalnego, jako władzy wyjątkowej, warunkowanej okolicznościami niepowszedniemi sprawy. Tak rozumie właśnie „władzę dyskrecyonalną" przewodniczącego art. 268 procedury karnej francuskiej. W danym razie, przeciwnie, mamy do czynienia z dążeniem do rozszerzenia władzy sędziowskiej — normalnej, do nadania sędziemu zasadniczo większej swobody stanowienia o odbywaniu, zakresie i rodzaju wymierzanej kary. Właściwy tedy tytuł tematu i referatu brzmiećby powinien: „Zakres władzy sędziego kryminalnego". Mówca oświadcza się w zasadzie za uwzględnieniem tendencyi powyższej w praktyce nowoczesnej ustawodawstwa kryminalnego, przeciwny jest jednak wszelkim krańcowym w danym kierunku eksperymentom, gdyż braki odpowiednio przygotowanego perso-

nelu sędziowskiego oraz trudności w ocenie czynów pewnych kategoryi przestępców („niepoprawni“) łatwo „piękną teoryę“ w nader „samowolną praktykę“ zamienić mogą.

P. *Chrzanowski* zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia danych socyologicznych przy omawianiu represyi społecznej, jej zakresu i charakteru. Na tem właśnie podłożu powstają tego rodzaju instytucye nowoczesnej polityki kryminalnej, jak skazanie warunkowe i duchem pokrewne.

P. *Domański* dowodzi konieczności rozszerzenia zakresu władzy sędziego kryminalnego w przedmiocie wymiaru kary; referent nie zwrócił należytej uwagi na istnienie nieograniczonego zakresu tejże władzy we wszystkich prawodawstwach współczesnych w przedmiocie orzeczenia winy.

Tymczasem pojęcie winy, czyli subjektywnej przyczyny wszelkich wykroczeń nierozłącznie związane z pojęciem kary, jako odwetu, zarówno w prawie cywilnem, jak i karnem, powinno być zaniechane. Jeżeli w najnowszej cywilistyce zaznacza się usilne dążenie do zupełnego wyrugowania pojęcia winy, jako podstawy wynagrodzenia za wyrządzone szkody i straty, podobnież i w kryminalistyce należy dążyć do usunięcia pojęcia winy, jako zasady wymiaru kary.

W kwestyi, czy oskarżony winien jest spełnienia czynu inkryminowanego, sędzia kryminalny obecnie kieruje się wyłącznie wskazaniami własnego sumienia, nie będąc krępowany żadnymi przepisami prawa, natomiast w kwestyi wymiaru kary zakres władzy sędziego jest bardzo szczupły.

Rozumując atoli ściśle w duchu wywodów referenta, należałoby kwestye winy i kary połączyć w jedno pytanie, mianowicie — czy czyn przestępny wymaga represyi, oraz jakiego charakteru i stopnia ma być zastosowana represya.

Odpowiedź na powyższe pytanie powinna zależeć od osobistego uznania sędziego, który pod tym względem winien zasięgać rady własnego rozumu doświadczenia i sumienia.

O ile jednak w przedmiocie wyboru środków walki z przestępstwem władza sędziego powinna być możliwie rozszerzoną, o tyle w przedmiocie decydowania, czy czyn przestępny był dziełem oskarżonego, należy dążyć do ograniczenia władzy sędziowskiej.

W prawodawstwach współczesnych pojęcie czynu przestępnego jest związane z pojęciem winy a właściwie ostatnie pochłania pierwsze, bo sędziowie kryminalni obowiązani są orzekać, czy podsądny winien jest inkryminowanego czynu, bez ścisłego oddzielenia faktu dokonania przestępstwa od jego pobudek.

Teorya dowodów formalnych w prawie karnem została potępiona głównie dlatego, że o winie podsądnego stanowić może jedynie wewnętrzne przekonania sędziego, gdyż wykrycie pobudek, jakiemi się kierował podsądny przy dokonaniu przestępstwa, za pomocą dowodów materyalnych, w większości wypadków jest bardzo utrudnione, a nawet niemożliwe. Co innego atoli jest wykrycie motywów przestępstwa, a zupełnie co innego — ustalenie faktów, czy inkryminowany czyn jest dziełem oskarżonego.

Uboczne poszlaki, domniemania i podejrzenia, że dany osobnik spełnił przestępstwo, nie powinny uchodzić za dostateczne dowody dokonania przestępstwa przez podsądnego, chociażby ten w przekonaniu sędziego mógł być uznany za winnego przestępstwa, t. j. za osobę, zdolną pełnić dane przestępstwo z tych lub innych pobudek.

Wolno i godzi się sędziemu wyrobić sobie przekonanie o motywach czynu przestępnego, a to w celu skutecznego zastosowania środków zaradczych lub represyjnych, lecz nie wolno urabiać zdania o pobudkach przestępstwa, dopóki fakt spełnienia tegoż przez podsądnego nie został niezbicie udowodniony.

Wszak w sądach cywilnych żądamy dowodów materyalnych, że szkoda została zrządzoną, i dopiero po dostarczeniu danych, stwierdzających dostatecznie, że szkoda powstała wskutek czynu człowieka, możemy żądać od

sprawcy zadośćuczynienia. Dlaczegoż w sądzie karnym ustalenie faktu spełnienia przestępstwa przez człowieka ma zależeć wyłącznie od przekonania sędziego a nie od mocy dowodów i argumentów materyalnych?

Represya karna niewątpliwie zwykle bywa cięższą i dotkliwszą od najsurowszej represyi cywilnej, a wobec tego, czy nie powinna być zaleconą wielka oględność i ostrożność przy oznaczeniu zakresu władzy sędziego kryminalnego w materyi ustalenia faktycznej strony przestępstwa?

II. Posiedzenie 8 marca.

Przewodniczący zawiadomił sekcyę o złożeniu mandatu wice-prezesa i przejściu do sekcyi prawa państwowego, a to w celu wzięcia udziału w zamierzonej reorganizacyi tej sekcyi Towarzystwa. P. Rappaport skreślił obraz działalności sekcyi karnej w okresie swego przewodniczenia (z powodu choroby prezesa sekcyi, mec. Adolfa Pepłowskiego) i podziękował czynnym członkom sekcyi za udział w jej pracach.

Prof. *Miklaszewski* złożył sekcyi wniosek piśmienny, dotyczący słownictwa prawniczego polskiego; wniosek ten ma na celu zwrócenie się do redakcyi „*Gazety Sądowej*" z propozycyą otwarcia na jej szpaltach specyalnego działu, poświęconego oczyszczaniu słownictwa z naleciałości obcych i błędów językowych (por. № 18 „*Gazety Sądowej*" z dnia 4 marca).

Jan Nowodworski „Duchowieństwo jako urzędnicy".

Zaznaczywszy, że przedmiotem dyskusyi mogą być dwie kwestye: czy duchowni są urzędnikami i w jakim trybie pociągani być mogą do odpowiedzialności sądowej, referent wskazał, że stosunek władzy państwowej do duchowieństwa określają odpowiednie artykuły t. zw. „Ustawy wyznań obcych", stanowiącej cz. 1-szą t. XI-go „Zbioru praw".

Co się tyczy duchowieństwa katolickiego, stwierdzić należy przedewszystkiem, że urzędnikiem jest każdy du-

chowny parafialny, pełniący zarazem obowiązki urzędnika stanu cywilnego; obowiązki te włożono na proboszcza, którego tylko w czasie nieobecności lub choroby zastępować w tym względzie może wikaryusz.

Wszyscy duchowni, urząd taki piastujący, posiadają obowiązki i przywileje, do służby państwowej przywiązane, otrzymują pensyę z funduszów ministeryalnych, pobierają również t. zw. „dyety na podróż" i t. p., wogóle posiadają wyraźny charakter urzędników państwowych.

To samo powiedzieć można o duchownych wyznania ewangielicko-augsburskiego i ewangielicko-reformowanego.

Nieco inaczej rzecz się ma z wyznaniami niechrześcijańskiemi.

Rabini żydowscy zawierają z wyborcami swymi umowy, zatwierdzane przez rząd gubernialny, i pensye otrzymują również od wyborców. Państwo nakłada na rabinów obowiązek prowadzenia metryk i „nakłaniania wiernych do posłuszeństwa prawu".

Czynności duchowieństwa u karaimów i mahometan posiadają również charakter półurzędowy.

Nawiązując temat powyższy do sprawy sądu arcybiskupiego warszawskiego, referent wyraził zdanie, podzielone przez sekcyę, że biskupi dyecezyalni i sufragani, jako mianowani przez ukazy Najwyższe do senatu, a więc odpowiadający rangą urzędnikom 4-ej klasy, powinni być sądzeni nie w ogólnym trybie, lecz w trybie specyalnym dla danej kategoryi urzędników.

Po referacie wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział pp. *Makowski*, *Miklaszewski*, *Mogilnicki*, *Skokowski*, referent i przewodniczący.

III. Posiedzenie 3 października.

Jan Nowodworski „O projekcie ministra sprawiedliwości, dotyczącym pewnych zmian w ustawie postępowania karnego".

Referent streścił w wyczerpującym zarysie cały projekt oraz memoryał, zawierający motywy, a następnie za-

znaczył, że projekt ma znaczenie zasadnicze i dlatego też na dzisiejszem posiedzeniu została przedstawioną tylko jego treść oraz motywy, krytyce zaś i proponowanym zmianom powinno być poświęcone osobne posiedzenie po kilku tygodniach, kiedy już nasi kryminaliści zaznajomią się dokładnie z projektem i będą mieli możność przygotowania się do wyczerpującej dyskusyi.

Zasadnicza zmiana, projektowana przez ministra, ma polegać na tem, że przestępstwa, ścigane dotychczas przez oskarżycieli prywatnych, będą podlegały temu samemu postępowaniu, co i przestępstwa zwykłe. Tylko skarga poszkodowanego będzie wymaganą, następnie zaś władze państwowe przeprowadzą całe dochodzenie i poprą oskarżenie przed sądem, oskarżyciel zaś prywatny odegra rolę dodatkową. Pogodzenie się będzie dopuszczalne, lecz tylko do chwili uprawomocnienia się wyroku, podczas gdy obecnie w sądach ogólnych pogodzenie się może nastąpić aż do chwili rozpoczęcia wykonania kary, w sądach zaś pokoju nawet podczas odbywania kary. Wobec tego, że przed sądem oskarżenie będzie popierał oskarżyciel publiczny (prokurator, a w sądach pokoju policya), niestawienie się oskarżyciela prywatnego nie stanowi przeszkody do rozpatrzenia sprawy i nie będzie uważane za zrzeczenie się oskarżenia. Zrzeczenie się musi być wyraźne, a i wtenczas oskarżony będzie miał prawo żądać, żeby sprawę rozpatrzono lub wyrok wykonano.

Projekt pozostawia nadal obok przestępstw prywatnych i publicznych trzecią pośrednią kategoryę przestępstw prywatno publicznych, dochodzonych jedynie na mocy skargi poszkodowanego, lecz niedopuszczających pogodzenia. Zmiana czysto formalna polega na tem, że przepisy, dotyczące podziału przestępstw na te trzy kategorye, dotychczas rozrzucone po różnych działach kodeksu karnego, obecnie będą zgrupowane w kilku obok siebie idących artykułach ustawy post. karn.

Niektóre przestępstwa, zaliczone obecnie do pewnej kategoryi, zostaną przeniesione do innej. Zniesioną zostaje

zasada, że niektóre przestępstwa przechodzą do sądu bez śledztwa pierwiastkowego. Na mocy projektu śledzwo pierwiastkowe musi być przeprowadzone zawsze, o ile przestępstwo należy do sądów ogólnych.

Projekt hołduje zasadzie podzielności skargi, pozwalając poszkodowanemu oskarżać jednego lub kilku współwinowajców, a wyłączyć innych. Pogodzenie się z jednym z współoskarżonych nie umarza dochodzenia przeciwko pozostałym. Jedyny wyjątek stanowią skargi o cudzołóstwo, które mogą być podane oraz popierane tylko przeciwko obojgu współwinnym i zrzeczenie się skargi przeciwko jednemu skutkuje umorzenie całej sprawy.

Wobec powyższych zasadniczych zmian projekt przewiduje zniesienie oraz zmianę całego szeregu artykułów ustawy post. karn., kodeksu kar i innych ustaw. Z drobniejszych zmian zasługuje na uwagę zniesienie uciążliwego i bezcelowego obrzędu pogodzenia oraz art. 159 kod. kar., na którego mocy sprawa, nie popierana w ciągu terminu przedawnienia, ulega umorzeniu.

Prócz tego, jako osobną zupełnie zmianę, projekt wprowadza nową bardzo ujemną redakcyę art. 261 oraz 260[1] kod. kar., na mocy których odtąd mają być karane zaoczne lecz publiczne obelgi i oszczerstwa względem głowy obcego państwa oraz agentów dyplomatycznych, przyczem w razie oskarżenia o oszczerstwo d o w ó d p r a w d y n i e m o ż e b y ć p r z e p r o w a d z o n y, tak, że, jeżeli np. konsul obcego państwa będzie oszukiwał przy grze w karty, to nie będzie wolno nikomu o tem wspomnieć pod groźbą kary, oczywiście nie dla konsula, świadkowie zaś, którzyby przed sądem stwierdzili fakt przestępstwa, rzeczywiście dokonanego przez agenta dyplomatycznego, ulegną karze za powiedzenie prawdy.

W ożywionej dyskusyi, jaką wywołał referat, pierwszy zabrał gros prof. *Miklaszewski.* Ze zdaniem referenta, że projekt w zasadzie jest postępowy, mówca się nie zgadza. Dochodzenie z urzędu zbyt wielkiej ilości spraw karnych nie jest pożądane. Jest to objaw państwa policyjnego. Gdzie godność ludzka jest wysoko ceniona, tam rozszerza

się zakres skargi prywatnej. Lepszy jest system angielski i amerykański, w którym każde przestępstwo może być dochodzone przez oskarżyciela prywatnego. Obywatel nie powinien być pupilem władzy państwowej; projekt jest reakcyjny, gdyż zwęża samodzielność jednostki. Procent przestępstw dochodzonych wogóle jest bardzo mały, wynosi on u nas 20% wszystkich dokonanych przestępstw, a w niektórych okręgach Rosyi nawet 16%, tymczasem w Anglii przy systemie oskarżeń prywatnych jest dochodzone 45%. U nas nawet połowa kradzieży nie jest ujawniona. Zabezpieczenie społeczne się nie zwiększy. Trzeba przedewszystkiem wykształcić społeczeństwo i postarać się o dobrych sędziów. Obecni sędziowie śledczy są i tak przeciążeni robotą i przez to muszą prowadzić śledztwa niedość starannie, a po wprowadzeniu projektu będzie jeszcze gorzej.

P. *Skokowski* uważa projekt w naszych warunkach w zasadzie za dodatni. Odbija się on przedewszystkiem korzystnie na interesach maluczkich, którzy dziś muszą walczyć z niesłychanemi trudnościami, chcąc występować w charakterze oskarżycieli prywatnych. Nie należą do wyjątków fakty, kiedy sędziowie wywierają na oskarżycieli presyę w celu zmuszenia ich do zaniechania sprawy. Wprowadzenie nowego projektu zrówna sprawy w kancelaryach mechanicznie, pod względem technicznym. Nie będzie już, jak dotychczas, kategoryi spraw lekceważonych.

P. *Chróścicki* podziela zdanie poprzedniego mówcy i popiera je przykładami z własnej praktyki.

P. *St. Aleksandrowicz* zgadza się ze zdaniem prof. *Miklaszewskiego,* że należy podkreślić moment kształcenia ludzi przez pozostawienie im inicyatywy. Projekt jest niekompletny i niekonsekwetny: wyliczając osoby, mające prawo skargi, nie mówi np., kto ma oskarżać, jeżeli dzieci są bite przez rodziców. Wprowadzenie projektowanych zmian niewiele pomoże, prokuratorzy i tak są przeciążeni; w sprawach, w których będzie występował oskarżyciel prywatny, będą wszystko zwalali na niego.

Przewodniczący uważa projekt w zasadzie za dodatni. Prawo karne powinno mieć charakter publiczny. Czyny zabronione przez kodeks karny, to przedewszystkiem czyny szczególnie szkodliwe dla społeczeństwa, tak, że prawodawca musiał zabronić ich wykonywania pod groźbą pewnych wyjątkowo ujemnych skutków dla ich sprawcy. Krzywda jednostki poszkodowanej musi stać na drugim planie. Jeżeli te czyny, które prawo ściga tylko wskutek skargi poszkodowanego, są przestępstwami, to należy ich dochodzić w drodze oskarżenia publicznego, ścigać je, jako czyny społecznie szkodliwe. Jeżeli zaś przestępstwami nie są, to wogóle należy je wykreślić z kodeksu karnego. Skarga poszkodowanego przy pewnych kategoryach przestępstw powinna istnieć, ale tylko jako wyjątek, dopuszczony ze względów utylitarnych na korzyść poszkodowanych, dla których często dochodzenie przestępstwa mogłoby być wiekszą krzywdą, niż samo dokonanie. Ułatwienie poskodowanym dochodzenia swoich praw przed sądem nie może być uważane za wodzenie ich na pasku. Projekt możnaby użnać za reakcyjny, gdyby wogóle usuwał oskarżyciela prywatnego, ale on go nie usuwa, daje mu tylko pomoc, często niezbędną. Dziwnem się jednak wydaje, dlaczego projekt, dopuszczając współdziałanie oskarżyciela prywatniego przy drobniejszych przestępstwach, nie dopuszcza go przy poważniejszych. Poszkodowany, któremu zadano lekką ranę, będzie mógł popierać oskarżenie i ewentualnie podać apelacyę od wyroku pierwszej instancyi, ale jeżeli rana będzie ciężka, to prawa te nie będą mu przysługiwały. Jest to niekonsekwencya rażąca.

IV. Posiedzenie 7 listopada.

Jan Nowodworski „Krytyka projektu ministra sprawiedliwości co do pewnych zmian w ustawie postępowania karnego“.

Motywy projektu, mówił referent, zdradzają pewną jednostronność, jeżeli bowiem zwrócić uwagę na źródła, z których autor projektu czerpał argumenty ku poparciu teoretycznych uzasadnień, odrazu spostrzedz można, iż te tylko prawodawstwa, w których stosowanie zasady oskarżenia publicznego zbliżonem jest do zasad projektu, były przedmiotem porównawczych studyów autora projektu. Natomiast prawodawstwa angielskie i amerykańskie, które zupełnie odrębne w omawianej kwestyi zajmują stanowisko, wcale nie zostały uwzględnione. Motywy projektu odznaczają się ponadto pewną apodyktycznością, nieraz zgoła nieusprawiedliwioną. — Wreszcie zasadnicza teza projektu, polegająca na uznaniu, iż kary za czyny występne wymierzane bywają w interesie społecznym, a nie dla dobra poszkodowanej jednostki, nie jest konsekwentnie przeprowadzona.

Po krótkim zarysie historyi oskarżenia prywatnego, rozwiniętego zwłaszcza w Atenach, Rzymie i Anglii, refefent dochodzi do wniosku, że pozostawienie dochodzenia przestępstw inicyatywie prywatnej ma pewne dobre strony, gdyż wyrabia energię obywateli, odporność i wrażliwość na wszelkie bezprawie i przez to podnosi poziom moralny społeczeństwa. Ma jednak i strony ujemne, gdyż prowadzi do bezkarności wielu przestępstw, do niemocy prawa, uwydatniającej się w bezkarnem obrażaniu jego norm. Pozostawienie zaś oskarżenia wyłącznie władzy publicznej jest niemniej szkodliwe, gdyż wpada w drugą jednostronność, zamało uwyględnia interesy osób prywatnych i prowadzi do szczególnej represyi pewnych czynów karnych z zupełnem zaniedbaniem innych, nie mniej ważnych. Najbardziej celowem jest pozostawienie inicyatywy jednostce *oraz* władzy publicznej i możliwe ułatwienie jednostce wykonywania pozostawionych jej praw przez pomoc organów państwowych. Praktyczne względy w zasadzie przemawiają na korzyść projektu: obecny system prowadzenia spraw z prywatnego oskarżenia jest zły, oskarżyciel prywatny musi przeważnie walczyć z nieprzezwyciężonemi utrudnieniami i przez to bardzo wiele prze-

stępstw uchodzi bezkarnie, co znacznie obniża znaczenie prawa. — W teoryi tylko jaknajszersza możność zwalczania wszelkiego bezprawia przez każdego obywatela jest najbardziej wskazaną drogą do osiągnięcia takiego idealnego stanu społecznego, w którym wcale nie byłoby przestępstw; piękna ta teorya musi jednak ustąpić przed smutną rzeczywistością, w której, aby społeczeństwo ku idealnemu celowi skierować, trzeba przedewszystkiem wszczepić w nie poczucie prawa i zmniejszyć bezkarność za popełnione bezprawie, wpoić w obywateli przeświadczenie, że interes publiczny wymaga, aby czyn występny ukaranym został. I dopiero wówczas, gdy należycie funkcyonujące sądy z udziałem oskarżycieli publicznych wytworzą w społeczeństwie poszanowanie prawa, gdy wychowają moralność prawną, wtedy oskarżenie prywatne pozyskać winno jak najszersze zastosowanie.

W dyskusyi zasadniczej zabrał głos p. *Likiert*, który zaznaczył, że uważa projekt za objaw reakcyi, do której odnosić się trzeba z należytą rezerwą. Kwestya, co to jest skarga prywatna — tworzy niejako całą bibliotekę, mówca przypomina, że w swoim czasie cytował obszerną literaturę tego przedmiotu w artykule *Gazety Sądowej* o skardze mężatki. Jedni pisarze twierdzą, że jest to moment czysto proceduralny, inni, że skarga jest momentem prawa materyalnego, że dopiero po jej podaniu zaczyna istnieć przestępstwo. Projekt cały ten spór opuścił i chce nałożyć rękę na interesy osób prywatnych. Na celu ma interesy państwowe charakteru reakcyjnego. Należy żądać, żeby we wszystkich sprawach obok oskarżyciela publicznego mógł występować i oskarżyciel prywatny.

Prof. Miklaszewski. Należy uznać, że zasadniczo każdy obywatel powinien mieć prawo wystąpić z żądaniem oskarżenia, a *in subsidio* winien istnieć oskarżyciel publiczny, to jest w każdej sprawie dwóch oskarżycieli: prywatny i publiczny, z których każdy miałby prawo popierania oskarżenia i żądania wyroku sądowego nawet wtedy, gdyby drugi oskarżyciel od oskarżenia odstąpił. Każde inne rozstrzygnięcie będzie uprzywilejowaniem tej lub tamtej stro-

ny. Przy skardze publicznej bardzo wiele przestępstw będzie lekceważonych przez państwo, a natomiast może się zdarzyć, że silnej represyi będą ulegały czyny, zupełnie w poczuciu społeczeństwa niekarygodne. W każdem przestępstwie są dwa elementy: publiczny i prywatny. Jest grupa czynów, w których interes prywatny przewyższa znacznie interes publiczny. Praktyka i życie wskazują, że w tych wypadkach lepiej jest nie dochodzić przestępstw bez żądania osoby zainteresowanej. Należą tu przedewszystkiem przestępstwa przeciwko czci niewieściej. Jeżeli jednak pierwszy czyn sądowy został przez poszkodowanego spełniony, np. skargę podano, to upadają wszelkie niebezpieczeństwa i względy i przestępstwa takie winny być dochodzone narówni z innemi. Jest jeszcze jedna grupa wyeliminowana, gdzie interes społeczny odgrywa drugorzędną rolę; w sądach wytworzyło się pojęcie, że nie są to właściwie sprawy kryminalne, że interesu społecznego prawie nie dotykają. W państwie policyjnem jest to kwestya drugorzędna. Jeżeli jednak społeczeństwo wyrosło ponad państwo policyjne, zrównanie proceduralne wszystkich przestępstw jest pożądane. Istnienie grupy przestępstw prywatnych o utrudnionem dochodzeniu karnem szczególniej tam, gdzie sądy nie są krajowe i pozostawiają wiele do życenia, jest co najmniej ryzykowne. Ograniczenia tej grupy nie należy uważać za wsteczne. Tylko państwo prawne może nauczyć ludzi szanowania prawa, gwałt zawsze rodzi działalność potajemną i wyłamywanie się z pod prawa. Trzeba ściśle bronić art. 303 ust. post. karn. Należy uznać prawa oskarżyciela prywatnego obok prokuratora we wszystkich przestępstwach; każda skarga powinna być dostatecznym powodem do przeprowadzenia śledztwa.

P. *Korenfeld* wypowiada się zasadniczo przeciwko projektowi. W miarę jak państwo traci znaczenie pochłaniającego jednostkę, powiększa się ilość przestępstw prywatnych i wogóle prawo jednostki do skarżenia. W przyszłości i te przestępstwa, które dziś są uważane za skierowane przeciwko porządkowi publicznemu, zejdą do pry-

watnych. W polskim projekcie kodeksu karnego Brzezińskiego z końca 18-go wieku drobne kradzieże, oszustwa i przywłaszczenia są dochodzone tyłko wskutek skargi prywatnej. Dziś zdarza się często, że np. przy drobnej kradzieży prawdziwą krzywdą dla poszkodowanego staje się nie kradzież, lecz przykrości i strata czasu, związane z dochodzeniem. Projekt jest wyrazem reakcyi. Przy obelgach przestępstwo zaczyna się od chwili, kiedy poszkodowany poczuł się obrażonym, w tej kwestyi nie może decydować prokurator, a tymczasem podług projektu będzie on władny umorzyć sprawę o obelgi wbrew woli obrażonego.

P. *Aleksandrowicz.* Na poprzedniem posiedzeniu trafiło mi do przekonania to, że obecnie sądy uważają sprawy z prywatnego oskarżenia za balast, projekt zaś musi je do uważniejszego rozpatrywania takich spraw, oskarżyciel będzie miał zadanie ułatwione, bo będzie mógł skorzystać z tych praw, jakie ma prokurator.

P. *Wł. Chrzanowski.* Projekt ma być jednakowo zastosowany do nas i do Cesarstwa, gdzie warunki kulturalne są zupełnie inne. Dla naszego społeczeństwa nie jest on potrzebny. Sferę praw jednostki należy rozszerzać, a nie zwężać. Uważam zwłaszcza za niepożądane rozszerzenie praw prokuratora przy umarzaniu przestępstw.

Po przemówieniu referenta postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej, którą referent zaproponował zacząć od art. 260[1] i 261, jako stanowiących właściwie zupełnie odrębny projekt noweli do prawa karnego materyalnego.

Po krótkiej dyskusyi z udziałem pp: *Korenfelda, Likierta,* prof. *Miklaszewskiego* i in. wszyscy się zgodzili, że artykuły te są dziwolągiem prawnym i nie wytrzymują krytyki. Niemożność dowodzenia prawdy jest nie do przyjęcia. Łagodzi się ta nienormalność tylko przez to, że artykuły te są uwarunkowane wzajemnością, a więc wprowadzają zabronienie dowodzenia prawdy tylko w stosunku do głowy państwa i agentów dyplomatycznych ta-

kich państw, w których prawodawstwie istnieje taki sam przepis co do niemożności dowodzenia prawdy.

W dalszej dyskusyi wypowiedziano się przeciwko wyłączeniu z grupy przestępstw, wymagających skargi poszkodowanego, zbrodni, przewidzianych w art. 1523 i 1524 — defloracya nieletnich — oraz za włączeniem do tej grupy przestępstw z art. 1580 i 1581 kod. kar.

Bez opozycyi uznano za niepożądany cały ust. 2 art. 2^1, przyczem zwrócono uwagę na to, że tak ważny proponowany wyjątek nie jest prawie wcale motywowany w memoryale ministra. Oczywiście żadnego poważnego motywu na korzyść wyjątku nie dało się wynaleźć. Ostatnie zdanie ust. 2 art. 2^2 budzi wątpliwości i dlatego też należałoby zredagować je wyraźniej.

V. Posiedzenie 21 listopada.

Wacław Makowski „Nowe prawo o szpiegostwie".

Genezą nowego prawa jest rozwijające się coraz bardziej szpiegostwo we wszystkich prawie krajach Europy. Wszędzie też daje się zauważyć wzrost represyi karnej za szpiegostwo. Szczególnie godnem uwagi jest nowe prawo angielskie z roku 1911, które wprowadziło karalność *zamiaru*, tak że do skazania nie jest potrzebne udowodnienie konkretnego czynu. Wystarcza, jeżeli z okoliczności sprawy, postępowania oskarżonego lub jego charakteru, jaki się ujawnił w sprawie, stało się oczywistem, że zamiar jego był szkodliwy dla bezpieczeństwa i interesów państwa. Jeżeli sędzia pokoju będzie miał czyjekolwiek zeznanie pod przysięgą, stwierdzające, że istnieje rozumna podstawa do przypuszczenia, że czyn, przewidziany przez prawo o szpiegostwie, jest *zamierzony* lub dokonany, sędzia może upoważnić na piśmie urzędnika policyi, żeby w każdym czasie wszedł do mieszkania oskarżonego lub innego miejsca, zabrał rzeczy mogące być dowodem i aresztował poszlakowanego. Gdybyśmy nie znali społeczeństwa angielskiego, przerazilibyśmy się tego prawa, tembardziej, że

grozi ono poważną karą ciężkiego więzienia od 3 do 7 lat. W tekście prawa niema mowy o *tajemnicy* państwowej. Objektem przestępstwa jest wyłącznie interes państwa.

Prawodawstwa kontynentalne oraz prawo Stanów Zjednoczonych z roku 1911 odróżniają dwa rodzaje przestępstwa: 1) jeżeli ktoś nielegalnie zdobywa tajemnicę stanu, 2) jeżeli ją komunikuje obcemu państwu.

Kodeks rosyjski z roku 1885 groził karą tylko poddanemu rosyjskiemu, który odkryje tajemnicę państwową obcemu mocarstwu, oraz za tajną korespondencyę z obcymi poddanymi, nawet nieszkodliwą, o ile w niej mogła być poruszoną choćby przez nieostrożność jaka tajemnica państwowa. W roku 1902 wprowadzono zmianę, powtórzoną przez kodeks z r. 1903. Kodeks ten w art. 111 karze winnych (nietylko rosyjskich poddanych) świadomego odkrycia obcemu państwu tajemnicy państwowej, a w art. 112 grozi dosyć wysoką karą za samo zdobywanie tajemnic państwowych bez względu na jego cel. Obecne prawo z r. 1912 poszło w kierunku angielskim. O tajemnicy niema mowy, objektem przestępstwa jest interes państwa. Art. 111 w nowej redakcyi grozi karą za wszelkie domaganie obcemu rządowi do działania lub zdobywania wiadomości na niekorzyść państwa rosyjskiego. Co rozumieć pod wyrazem „domaganie" prawo nie mówi, nie jest również wymaganem do skazania udowodnienie świadomości do czynów szkodliwych dla państwa. Art. 111[1], stanowiący przeróbkę dawnego art. 111, wykreśla wyraz „świadomie" a wzamian dodaje: „w interesie obcego państwa". Podkreślono interes obcego państwa, a nie szkodę dla Rosyi. Jest to tylko niedokładność redakcyi.

Nowe prawo jest formalnie niedość dokładne i nasuwa wiele trudności, jest jednak teoretycznie o tyle słuszniejsze, że za probierz winy uznaje zamiar szkodzenia interesom państwa.

Ciekawem jest to, że prawodawstwa drogą okólną wprowadzają zasadę ogólnej prewencyi bez czynu dokonanego, wygłoszoną przez Międzynarodowy Związek Kryminalistów. Obyektywne przestępstwo nie istnieje, probie-

rzem jest subyektywny stan osobnika. Takie tłomaczenie nowego prawa byłoby jednak niezgodne z zasadą karania tylko za czyn konkretny. Nowe prawo świadczy o wkradaniu się do prawa karnego takich rzeczy, które się nie zgadzają z ogólną zasadą odpowiedzialności, karnej, i to wcześniej, zanim się one skrystalizują w teoryi. Najbardziej ujemną stroną prawa jest to, że operuje ogólnikami, dotychczas niestosowanemi. Jurysprudencya będzie miała nadzwyczaj obszerne pole działania. Prawo to jest szczególnie zabójcze dla prasy, gdyż pozostawia represyom szerokie i przytem nieokreślone pole.

Prócz tego nowe prawo wprowadza kary na utrzymywanie gołębi pocztowych, urządzeń telegrafu bez drutu, oraz za przelatywanie bez pozwolenia nad fortyfikacyami i miejscami obronnemi i w ich pobliżu.

P. *Rundo*. W Anglii ustrój sądów i stan całego społeczeństwa daje dostateczną gwarancyę, że niewinni nie będą skazywani. Pojęcie zamiaru nie jest bezwzględnie nieokreślone: trzeba będzie coś konkretnego ustalić: np korespondencyę z ajentem państwa obcego, otrzymywanie pieniędzy ze źródeł niewyjaśnionych i t. p. Znane dawnemu prawu pojęcie tajemnicy także było nieścisłe: w praktyce używano w charakterze biegłych oficerów sztabu generalnego, którzy wszystko uznawali za tajemnicę. Nowe prawo wywrze bardzo ujemny wpływ na handel miedzynarodowy, gdyż wszelkie informacye handlowe mogą być uważane za ulegające karze.

Prof. *Miklaszewski*. Przy zastosowaniu nowego prawa musi zniknąć granica pomiędzy dozwolonem a zabronionem. Tak np. agent zbożowy, nie mający nic wspólnego z polityką, zawiadamia swój dom zagranicą, że magazyny wojskowe są blizkie opróżnienia i można się starać o dostawę. Już taki list może za sobą pociągnąć karę. Tembardziej, jeżeli będzie dotyczył dostawy broni, prochu, wagonów. Nie wierzę, żeby można było wiele zrobić ze strony adwokatury przy ustaleniu jurysprudencyi. W tutejszych sądach praktyki stałej niema, każdy komplet sądzi inaczej. Jednakże adwokatura może się starać o ustalenie pewnych

zasad. Trzeba, żeby każdy adwokat, broniący oskarżonego o szpiegostwo, zbierał materyały z danej sprawy do jednego mianownika, a większa ilość materyału pozwoli na uogólnienia.

Przewodniczący zwraca uwagę, że praca taka, jakkolwiek pożądana, w rzeczywistości staje się niemożliwą, gdyż tego rodzaju sprawy są sądzone przy drzwiach zamkniętych, ogłaszanie więc ich przebiegu jest zabronione, sądy zaś wydają wyroki niemotywowane.

Prócz wymienionych, w dyskusyi brali udział pp: *Skokowski* i *Aleksandrowicz*.

(Referat drukowany w „*Themis Polskiej*" 1/1913).

VI. Posiedzenie 11 grudnia.

Dr. Rafał Radziwiłłowicz „Uwagi nad nowem prawem angielskiem o upośledzeniu umysłowem".

Referent przedstawia istotę nowego prawa o upośledzonych umysłowo w Anglii, które wchodzi w życie 1 stycznia 1913 r. Prawo to składa się z czterech rozdziałów, które obejmują: 1) opiekę nad umysłowo upośledzonymi; 2) kwalifikacyę umysłowo upośledzonych i sposoby postępowania; 3) zakłady dla umysłowo upośledzonych; 4) uwagi ogólne. Nadzór ogólny nad stosowaniem nowego prawa spoczywa w ręku sekretarza stanu i specyalnej komisyi opieki nad umysłowo upośledzonymi składającej się z pięciu osób, w tem ma być jedna kobieta; a mianowicie: przewodniczący, dwaj prawnicy bezpłatni, dwaj lekarze płatni. Zadaniem komisyi jest dozór nad działalnością samorządów i zakładów opieki nad umysłowo upośledzonymi.

Pod rygor prawa podpadają umysłowo upośledzeni, którzy mogą być niebezpieczni społecznie: *a*) włóczęgi, opuszczeni lub okrótnie traktowani; *b*) oskarżeni o przestępstwo i kwalifikujący się do więzienia, zakładu karnego, do zamknięcia w przytułkach poprawczych, do szkół zawodowych poprawczych lub do zakładów dla opilców; *c*) nałogowi pijacy; *d*) dzieci usunięte ze szkół wskutek umysłowego upośledzenia; *e*) osoby, co do których pożąda-

nem jest w interesie ogólnym aby były pozbawione możności płodzenia; *f*) osoby, co do których istnieją inne okoliczności wyszczególnione w specalnych rozporządzeniach sekretarza stanu, a czyniące pożądanem oddanie ich pod rygor niniejszego prawa.

Za upośledzonych umysłowo uważani są: 1) idyoci, 2) głuptacy, 3) osłabieni umysłowo, 4) głuptacy moralni, 5) umysłowo niedołężni.

O oddaniu do zakładów decyduje władza sądowa na skutek podania osoby prywatnej, w drodze specyalnej procedury z udziałem osoby, o którą chodzi. Orzeczenie trwa w mocy 1 rok, poczem trzeba je potwierdzić i trwa znowu 5 lat — sąd może je odwołać. Procedura wymaga osobistego stawiennictwa osoby zainteresowanej przed sądem, dopuszcza badanie świadków, opinję dwóch lekarzy, stawiennictwo rzecznika, środki obrony pokrewne środkom w procesie kryminalnym i wznawia procedurę co lat 5.

Jako nowy probierz, oprócz badania intelektu bierze się pod uwagę całokształt życia psychicznego, jak się on wyraża w postępowaniu; za podstawę wzięty jest stosunek jednostki do życia, sprawność jej wobec życia. Stosownie do tego probierza ustalone są określenia upośledzonych:

1) Idyota — niezdolny wskutek braków umysłowych od dzieciństwa lub z urodzenia aby ustrzec się przed fizycznem niebezpieczeństwem.

2) Głuptak — zdolny do powyższego, ale niezdolny wskutek tych samych przyczyn aby zapracować na życie.

3) Osłabieni umysłowy — ci, którzy byliby zdolni zapracować na życie w warunkach pomyślnych, ale nie są zdolni do *a*) współzawodnictwa z normalnymi towarzyszami i *b*) do kierowania sobą.

Referent uważa iż probierz ten w zasadzie słuszny, powinien jednak uledz przekształceniu, a mianowicie powinna być wzięta pod uwagę zdolność lub brak zdolności do współdziałania społecznego, do wykonywania społecznie pożytecznej pracy, gdyż z pełni praw społecznych powinni korzystać tylko ci, którzy posuwają życie naprzód.

W dyskusyi nad referatem brali udział: prof. *W. Mi-*

klaszewski, W. Makowski, J. Skokowski, Frąckiewicz, H. A. Konn, Turski, Paschalski i *referent.*

Sekcya prawa państw. i admin.

I. Posiedzenia 12 grudnia.

Józef Lange „Obecny stan nauk prawno-politycznych w Polsce".

Referent obszernie uzasadniał tezę, że u nas oddawna daje się odczuć brak należytej znajomości prawa państwowego i wogóle nauk politycznych. Przyczynami tego stanu rzeczy są: niedostateczna ilość uniwersytetów polskich, oderwanie od udziału w pracy prawodawczej i ogólne warunki życia społecznego. Zawsze a tembardziej w dobie obecnej zachodzi konieczna potrzeba oryentancyi politycznej. Trzeba więc zapoczątkować i zogniskować prace w specyalnej „Bibliotece prawno-politycznej".

Sekcya ekonomiczno-społeczna.

I. Posiedzenie 3 lutego.

Ż. Grotowski przedstawił referat o „Polityce ekonomicznej Królestwa kongresowego". Prelegent, zobrazowawszy w ogólnych zarysach dzieje miast w Polsce za Rzpltej, zatrzymał się dłużej nad działalnością Lubeckiego. Po rozważeniu bliższem przeróżnych o nim sądów, referent doszedł do wniosku, że na Lubeckiego patrzeć należy głównie jako na działacza społecznego, który, aczkolwiek miał na celu dobro Polski, był jednakże nawskroś przejęty ideologią rosyjską, stąd nie rozumiał psychy polskiej i często był z nią w kolizyi. Główną zasługę na polu ekonomicznego rozwoju kraju

przypisuje prelegent Lubeckiemu w założeniu Tow. Kred. Ziemskiego, Banku Polskiego, Izb handlowych, Izby rękodzielniczej, Zgromadzenia Kupców, Giełdy, Dyrekcyi Górniczej w Kielcach oraz w ulepszeniu komunikacyi u nas

Po krótkiej dyskusyi nad kwestyą osobistości Lubeckiego, podniósł przewodniczący sprawę ożywienia sekcyi przez większy udział członków w poruszaniu zagadnień ekonomicznych. Zadecydowano poruszać na posiedzeniach sekcyi tematy aktualne, interesujące szerszy ogół prawników.

II. Posiedzenie 24 lutego.

St. A. Kempner przedstawił referat o „Kołłątaju“, z powodu przypadającej w dn. 28 lutego 1912 r. setnej rocznicy jego zgonu.

W charakterystyce jubilata referent uwydatnił wielkie jego zasługi, jako męża stanu i uczonego, wskazał jednak zarazem na panujące w jego teoryach eklektyzm i dwoistość, wypływające z chęci pogodzenia założeń bardzo radykalnych z nakazami życia realnego. Pomysły ekonomiczne Kołłątaja, zdaniem prelegenta, nie tworzyły organicznej całości, lecz składały się z różnych ogniw, często zespolonych sztucznie, które atoli zawierały wiele wskazań doniosłych. Ekonomia Kołłątaja świadomie się podporządkowywała najpilniejszym sprawom politycznym. Potrzeby społeczno-gospodarcze Rzpltej zamieniały się w postulatach Kołłątaja, jak twierdzi referent, na drogowskazy naginające całość jego nauk ku ideałom odrodzenia narodowego. W tem upatruje prelegent źródło niekonsekwencyi w teoretycznych podstawach ekonomii Kołłątaja. Kołłątaj, budował system społeczno-gospodarczy z ułamków obcej filozofii i kameralistyki, lecz z gorliwą troską, o stworzenie nowej teoryi, służącej wyłącznie korzyściom naszego życia politycznego i społecznego. W dyskusyi uczestniczyli pp. *Turski*, *Bukowiecki*, *Konczyński* i prof. *W. Miklaszewski*.

III. Posiedzenie 5 października.

J. Konczyński przedstawił referat o „Ludności m. Warszawy w ostatniem 34-leciu (1877 — 1911)".

Zaznaczywszy silny wzrost ludności naszej stolicy w ostatniem 30-leciu, który nastąpił wbrew przewidywaniom prof. *W. Załęskiego*, referent konstatuje, że ogólna liczba ludności m. Warszawy podniosła się w tym czasie o wiele szybciej (148%) niż ogólna liczba ludności nprz. m. Berlina (104%) w tymże samym okresie. Co do składu ludności, to śród niej, w ostatnich czasach, nastąpiła ciekawa zmiana. Kiedy dawniej w Warszawie przeważała ludność stała, obecnie zyskała przewagę decydującą ludność napływowa, niestała. Pod względem wieku ludności Warszawa wyróżnia się znacznem nagromadzeniem osób w wieku nieprodukcyjnym, pozostając pod tym względem o wiele w tyle za Berlinem. Pod względem ugrupowania ludności według narodowości prelegent konstatuje zaszłe zmiany na gorsze. Pod względem wreszcie zawodowym prelegent znajduje, że Warszawa wyróżnia się śród innych wielkich miast stosunkowo bardzo znaczną ilością służby domowej.

IV. Posiedzenie 26 października.

J. Konczyński odczytał część drugą swego referatu o „Ludności m. Warszawy w ostatniem 30-leciu (1877 — 1911)", poświęconą kwestyi ślubów. Pod tym względem Warszawa należy do miast o niskim wskaźniku ślubów. Kiedy w Berlinie na 1000 osób przypadało w. r. 1906 11—25 ślubów, w Paryżu — 10, to w Warszawie zaledwie — 9.27 ślubów. Wskaźnik ten utrzymuje się przytem w ciągu całego 34-lecia w Warszawie na jednym prawie poziomie: kiedy w okresie 1877—1881 przypadało w Warszawie na 1000 osób 9.02 ślubów, to w ostatnim pięcioleciu 1007 — 1911 prawie tyleż — 8.75. Rozpatrując następnie wiek osób wstępujących w związki małżeńskie, referent zaznacza, że mieszkańcy Warszawy na ogół wcześniej zawierają związki małżeńskie, niż na Zachodzie. Największy

procent zaślubionych mężczyzn przypada u nas na okres 21 — 25 lat, kiedy w Berlinie i w Paryżu na okres wieku 25 — 30 lat. Zaznaczywszy wreszcie, że wczesne małżeństwa są niekorzystne dla społeczeństwa, przyczyniają się bowiem do zwiększenia śmiertelności i przestępczości, referent konstatuje, że w ostatnich czasach w stolicy naszej procent związków małżeńskich wzrasta, podnosząc się z 20% do 22%. Dyskusya, obracała się głównie około spraw małżeństw mieszanych.

V. Posiedzenie 30 listopada.

Dalszy ciąg referatu p. J. Konczyńskiego o „Ludności m. Warszawy w ostatniem 34-leciu", poświęcony tym razem śmiertelności śród mieszkańców naszej stolicy. Zestawiwszy dane statystyczne za ostatnie 34-lecie według okresów 5-letnich, prelegent stwierdza, że ulepszenie w Warszawie warunków sanitarnych, zorganizowanie lepszej opieki nad niemowlętami i pomocy lekarskiej zmniejszyły w ostatniem 34-leciu odsetek zejść do tego stopnia, że kiedy w dobie 1877—1881 na 1000 mieszkańców Warszawy umierało średnio rocznie 36.3 osób, w ostatniem 5-leciu 1907—1911 prawie połowa tego czyli 19.5 na 1000. Śród wielkich miast europejskich pod względem swego wskaźnika śmiertelności Warszawa zajmuje pośrednie miejsce. Najniższym wskaźnikiem śmiertelności wyróżniają się (według danych 1910 r.). Chrystiania — 11 i Amsterdam—12, najwyższym Petersburg—27 i Moskwa—21. O ile zmniejszyła się śmiertelność w Warszawie dzięki zaprowadzeniu kanalizacyi, wodociągów i filtrów świadczą dane statystyczne zebrane przez magistrat, według których ilość ocalonych rocznie istnień ludzkich przewyższa 10000.

VI. Posiedzenie 14 grudnia.

P. J. Konczyński referował w dalszym ciągu Wyniki statystyki ludnościowej m. Warszawy Tym razem mówił o samobójstwie. Warszawa, zdaniem

prelegenta, przedstawia teren gwałtownie wzrastających samobójstw, zwłaszcza przez ostatnich lat kilkadziesiąt Począwszy od czterelecia 1883—1886, gdy na każde 10000 mieszkańców, przypadało w Warszawie rocznie, śród mężczyzn — 1,71, a śród kobiet — 0.69 samobójstw, wzrastają one w następujących pięcioleciach:

	u kobiet	u mężczyzn
	(na 10000 osób)	
1887 — 1891	0.69	1.8
1891 — 1896	0.95	2.13
1897 — 1901	0.95	1.81
1902 — 1906	1.28	2.01
1907 — 1911	1.83	3.03

Wielki ten wzrost samobójstw u nas w Warszawie, zwłaszcza śród kobiet, dorównywa w tym względzie Paryżowi i ustępuje jedynie — Berlinowi. Szczególniej zastraszającym jest wzrost przyspieszania sobie zgonu u nieletnich, większy nawet niż w Paryżu i Berlinie. O ile u dziewcząt działają tu, jak wszędzie, względy erotyczne, o tyle u chłopców, jak to trafnie stwierdza prelegent, nasze fatalne warunki szkolne i ostatnie wypadki polityczne. Opierając się wreszcie na danych zgromadzonych przez Pogotowie Ratunkowe w Warszawie referent stwierdza ciekawy fakt, że u nas pozbawiają się życia nietylko osoby nieletnie lub w wieku średnim, lecz i starcy nawet.

Seminaryum cywilistyczne.

Istniejące przy sekcyi prawa cywilnego seminaryum cywilistyczne do dnia 1 stycznia 1913 roku liczyło członków 43, w tej liczbie 20 adwokatów przesięgłych, 15 pomocników adw. przys., 1 obrońcę prokur., 7 kandydatów do posad sądowych. Od swego założenia 1 maja 1911 r. odbyło 32 posiedzenia, z których na 28 rozpatrzono 74 sprawy są-

dowe, stanowiące przedmiot jurysprudencyi senatu rządzącego i izby kasacyjnej francuskiej. Na ich tle uczestnicy seminaryum przeszli: kodeks cywilny polski z 1825 roku, prawo o małżeństwie i kodeks Napoleona do art. 706 włącznie.

Metoda prowadzenia tego seminaryum polega na tem, że kierownik poddaje pod rozpoznanie uczestników objektywnie czyn sprawy i, nie wyjawiając ani treści zapadłego wyroku, ani swego o sprawie zdania, zaprasza uczestników do zastanowienia się nad kwestyą i do próby samodzielnego jej rozstrzygnięcia. Uczestnicy, po namyśle i po przewertowaniu kodeksu, zabierają kolejno głos. Powstałą w ten sposób dyskusyę kierownik stara się utrzymać na możliwie poważnym poziomie, — a po jej zupełnem wyczerpaniu dopiero komunikuje uczestnikom treść i motywy wyroku, starając się naukowo go oświetlić lub skrytykować, w miarę potrzeby.

Metoda ta zmierza do wyrobienia w uczestnikach zdolności samodzielnego myślenia prawniczego i naukowego pogłębienia kwestyi prawnych.

Ważniejsze, zasadnicze kwestye kierownik zaleca do opracowania referatowego. Cztery pozostałe właśnie posiedzenia poświęcone były wysłuchaniu referatów.

W roku sprawozdawczym referat odczytał p. *Mazurkiewicz* — O stanowisku prawnem kobiety zamężnej — na tle naszego prawodawstwa cywilnego.

Ref. p. *Mazurkiewicza*, po dokonaniu niektórych zmian, prawdopodobnie złożony będzie prezydyum sekcyi prawa cywilnego z prośbą o pozwolenie odczytania go na posiedzeniu sekcyi.

Organizuje się sekcya członków-korespondentów, którzy przyjęli na siebie obowiązek informowania uczestników seminaryum, za pomocą odpowiednich sprawozdań i referatów, o wszystkich nowowychodzących prawach, mogących mieć jakikolwiek wpływ na stosunki prawne naszego kraju.

Komisya biblioteczna.

Biblioteka Tow. liczyła w d. 31 grudnia skatalogowanych 1821 dzieł.

W roku 1912 przybyło 384 dzieł w 520 tomach.

Ruch czytelników korzystających z biblioteki na miejscu wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1911, uwydatnia się to również w stosunku do osób wypożyczających książki i pisma do domu.

	pism	książek
Wypożyczono w r. 1911	104	85
„ w r. 1912	210	106

Uporządkowano, skatalogowano i oceniono dublety.

Ułożono katalog braków.

Wobec wzrostu biblioteki opracowano reformę inwentarza i układu bibliotecznego.

Książki, które nie mogły wejść do biblioteki Tow., przekazano Tow. Bibl. Publicznej.

Otrzymano dary od pp.: *L. Meyeta*, *J. J. Litauera*, *K. Lutostańskiego*, Koła Prawników, *A. Bardzkiego*, *B. Chomicza*, *J. Brzezińskiego*, *Marcellowej Kramsztykowej*, *Tad. Rotwanda*, nadto 12 portretów i sztychów oprawnych rozwieszonych w lokalu Tow.

Komisya prenumerowała prace następujące:

Czasopismo prawnicze i ekonomiczne.
Przegląd sądowo-administracyjny.
Kwartalnik kandydatów notaryalnych.
Ekonomista.
Prawnik.
Gazeta Sądowa Warszawska.
Przegląd Bibliograficzny.

Annales de droit commercial et industriel.
Annuaire de législation érangère.
Annuaire de législation du travail.
Bulletin mensuel de la Société de législation comparée.
Bulletin de l'Office du travail.
Bulletin de la Société d'études législatives.
Bulletin de l'Union international de droit pénal (*E. Rosenfeld*).
Dalloz-Recueil périodique et critique.
Journal du droit international privé et de la jurisprudence comparée (*Clunet*).
Revue critique de législation et de jurisprudence (*Lyon-Caen, Planiol, Lebret, Perreau*).
Revue trimestrielle de droit civil.
Revue du travail.
Revue pénitentiaire et de droit pénal.

Archiv für civilistische Praxis.
Archiv für Rechts u. Wirtschaftsphilosophie.
Archiv für Bürgerliches Recht (*Kohler, Ring, Oertmann*).
Blätter für die gesammte Sozialwissenschaft.
Deutsche Juristen Zeitung.
Gerichtssaal.
Iherings Jahrbuch für die Dogmatik d. bürgerl. Rechts (*Regelsberger*).
Jahrburch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft (*Schmoller*).
Leipziger Zeitschrift für Handels-Konkurs und Versicherungs Recht.
Reichsarbeitsblatt.
Zeitschrift für das Privat- und öffentliche Recht der Gegenwart (*Grünhut*).
Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft. (*Berhnöft, Cohn, Kohler*).
Zeitschrift für die gesammte Strafrechtswissenschaft. (*Liszt, Lilienthal*).
Zeitschrift für die gesammte Handelsrecht. (*Goldschmidt*).
Zeitschrift Schweizerische für Strafrecht.
Zentralorgan der Rechtwissenschaft.

Rivista del diritto commerciale e del diritto generalle delle obligazioni. (*A. Sraffa* e *C. Vivante*).
La schola positiva nella dottrina e nella giurisprudenza penale. (*F. Ferri*).

Stenograficz. otczety Gosudarstw. Dumy.
Żurnał ministierstwa justicji.
Prawo.
Tiuremnyj wiestnik.
Sobranje uzakonenij i rosporażcnij Prawit.

Komisya kodeksowa.

Komisya wydawnictwa Kodeksów cywilnych wydała już 22 arkusze swej pracy, zawierające: Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z r. 1825. Prawo o małżeństwie z r. 1836 i 1382 artykuły Kodeksu Napoleona. Do druku przygotowano już materyał do art. 2091 K. C.

W pracy tej zrewidowano i poprawiono dotychczasowe tłomaczenia na język polski Kodeksu francuskiego i praw związkowych, oraz dobrano zasadnicze tezy z jurisprudencyi IX Dep. i Dep. Kasac. Senatu i Sądu Kasacyjnego francuskiego.

Członkowie Towarzystwa otrzymują kolejno pojedyńcze arkusze wydawnictwa, w miarę ich wychodzenia.

Z wyasygnowanego przez Radę funduszu pomocniczego na to wydawnctwo w kwocie 1000 rb., Komisya wydatkowała dotychczas: rb. 723. Pozostało jeszcze do dyspozycyi Komisyi 277 rb.

Obliczenie kasowe.

PRZYCHÓD:

Pozostałość z 1911 r.			
w B-ku Handl.			
1) fundusze specyalne:			
a) konkursowy (ofiara prawników 1878 r.) . .	300 rb.		
b) konkursowy i wydaw.	2200		
c) na wydaw. słownika	500	3000 rb.	
2) fundusz ogólny .		1725 „ 40 k.	
w kasie		237 „ 11 „	4962 rb. 51 k.

Wpisowe za rok 1912	20 rb.		
Składki za rok 1912	3393 „		
„ „ 1911	490 „		
„ „ 1910	54 „		
„ „ 1913	9 „	3966 rb.	
Ze sprzedaży dubletów bibliotecznych . . .		14 „	95 k.
Ze sprzedaży kodeksu, wydawan. przez T-wo		265 „	60 „
Różne drobne		16 „	51 „
Procent od złożonych w B-ku pieniędzy . . .		173 „	76 „
		9399 rb.	33 k.

ROZCHÓD:

Komorne	1057 rb.	20 k.	
Książki	687 „	24 „	
Materyały piśmienne i druki . .	127 „	57 „	
Urządzenie lokalu	158 „	87 „	
Wydawnictwo kodeksu	5 „	00 „	
Druk kodeksu	557 „	70 „	
Druk sprawozdania	55 „	00 „	
Ubezpieczenie biblioteki . . .	12 „	65 „	
Telefon	69 „	20 „	
Składki (udział członkowski w 1) Sociètè d'études lég. 2) Intern. Inst.)	40 „	77 „	
Kancelarya i woźny	855 „	00 „	
Inkaso	186 „	25 „	
Porto i różne drobne	185 „	45 „	4027 rb. 90 k.

Pozostaje w zapasie:

w Banku Handl.	5052 rb.	51 k.	
w kasie	348 „	92 „	5401 rb. 43 k.
			9399 rb. 33 k.

Budżet na rok 1913.

PRZYCHÓD:

Składki od członków	4260 rb.		
Zaległości za rok 1910	42 „		
„ „ 1911	217 „		
„ „ 1912	720 „		
	5239 rb.		
Proc. od sum złożonych w Banku	180 „		
Od oddziału w Łodzi za rok 1910	55 „		
„ „ „ 1911	60 „	55 k.	
„ „ „ 1912	60 „		
Od oddziału w Kielcach za rok 1912	44 „	20 „	
Sprzedaż dubletów	40 „		
Drobne	40 „		
Sprzedaż wydawnictw Tow.	251 „	25 „	
	5970 rb.		

ROZCHÓD:

Komorne	1200 rb.	
Światło	40 „	
Książki i pisma	1524 „	
Wydawnictwa Kod.	277 „	
Druk Kodeksu	800 „	
Zapomoga dla Themis	500 „	
Druki (ustawy, sprawozd. zawiadom. kwitaryusze)	200 „	
Materyały piśmienne	100 „	
Urządzenie lokalu	150 „	
Składki (Société d'études législatives, Internationale Instit. f. Socialbibliographie)	40 „	77 k.
Inkaso	200 „	
Kancelarya i woźny	750 „	
Porto i drobne	150 „	23 „
Asekuracya biblioteki	13 „	
Telefon	25 „	
	5970 rb.	

Protokół Komisyi Rewizyjnej.

W dni 17 kwietnia 1913 roku w siedzibie Towarzystwa Prawniczego komisya Rewizyjna w osobach *Edmunda Plebińskiego* i *Józefa Światopełk-Zawadzkiego* w obecności członka Rady-skarbnika *Bolesława Rotwanda* po sprawdzeniu sprawozdania kasowego za rok 1912 z księgami i dokumentami stwierdziła zgodność tychże z rzeczywistością i dlatego wnosi, aby Zgromadzenie Walne wydało Radzie odpowiednie w tej mierze pokwitowanie.

W sprawie zaś sposobu prowadzenia rachunkowości, komisya wnosi:

1) aby rachunek procentów od złożonych w Banku pieniędzy prowadzony był, o ile dotyczy funduszów specyalnych, oddzielnie od funduszu ogólnego, i aby przez to zwrócone zostały funduszom specyalnym procenta za lata ubiegłe.

2) aby zaprowadzona w roku sprawozdawczym księga główna bardziej była przystosowana do zasad buchalteryi, gdyż w stanie dotychczasowym nie odpowiada w zupełności swemu przeznaczeniu; wreszcie

3) aby zaprowadzony został oddzielny kwitaryusz (oprócz dotychczasowego, wyłącznie do składek członkowskich) do wydawania z niego kwitów na wszelkie inne wpływy.

Edmund Plebiński.
Józef Światopełk-Zawadzki.

Oddział w Kielcach.

Działalność oddziału w Kielcach, została otwarta d. 8 lutego 1912 r. Na zebraniu organizacyjnem, po przemówieniu *M. Grzegorzewskiego* o stanie i potrzebie nauki prawa, zebrani jednomyślnie postanowili zawiązać oddział Kielecki, wybrali zarząd i powierzyli mu obowiązek urzadzania zebrań. — Zebranie w ubiegłym roku, odbyły się następujące:

1) 3 marca. *M. Koczanowicz* referował prawa wydane w 1911 r., a szczególniej ustawę o zcaleniu gruntów włościańskich, w związku z instrukcyą ministra. *B. Markowski* podał projekt rozpoczęcia robót przygotowawczych do samorządu miejskiego i wiejskiego, zalecając przedewszystkiem zapoznanie się z organizacyą władz samorządnych w Europie, co jednomyślnie postanowiono.

2) 14 kwietnia. *J. Dunin*: „O stosowaniu art. 841 kodeksu" mianowicie w kwestyi, czy dozwolony skup od obcego nabywcy służy spadkobiercy w wypadku, gdy nieruchomość spadkowa przez akt darmy została już hypotecznie na imię spółsukcessorów uregulowaną i ci stali się współwłaścicielami. Referat ten z konkluzyą, że skup nie służy w danym wypadku, wywołał ożywioną dyskusyę. *S. Dobrzański* „O zasadzie powództwa" studyum z teoryi prawa.

3) 2 czerwca. Po uczczeniu przez powstanie zmarłego członka oddziału *Władysława Ankiewicza*, wysłuchano referatu *Z. Skłodowskiego* „Zatarg prawodawczo-konstytucyjny na sejmie Królestwa Kongresowego 1820 r." którego wynikiem było odrzucenie nowego projektu kodeksu karnego. *Z. Niesiołowski*, wyłożył jurisprudencyę francuską w stosowaniu art. 1384 i 1385 kod.

4) 20 października *A. Dobiecki*, wydelegowany na Zjazd prawników we Lwowie, zdał sprawę z działalności sekcyi ekonomicznej, poczem poseł do Dumy z ziemi kieleckiej *W. Jaroński*, objaśnił przebieg prac prawodawczych w Izbie Państwowej w Petersburgu, co do samorządu miejskiego.

5) 16 listopada. Ku uczczeniu jubileuszu b. Szkoły Głównej odbyła się akademia, w połączeniu z Towarzystwem lekarskim i Związkiem nauczycielskim przy udziale zaproszonych gości. *M. Koczanowicz*, opowiedział historyę Szkoły Głównej, panujące w niej prądy, charakterystykę profesorów i studentów, kierunek filozoficzny pozytywny, i jego zasługi na polu rozwoju myśli i nauki polskiej. Następnie sprawozdania o działalności naukowej profesorów

i wychowańców, na poszczególnych wydziałach wygłosili: *T. Taylor* (wydział prawny), Dr. *A Czaplicki* (wydział lekarski, prof. *W. Kirchner* (wydział filologiczno-historyczny) i *I. Wojcicki* (wydział matematyczno-przyrodniczy).

Biblioteka utworzona z darów i dzieł nabytych, liczy obecnie 185 dzieł, prawnych i ekonomicznych.

Z pism peryodycznych prenumeruje się: Gazetę Sądową, Przegląd prawa i administracyi (Lwów) Prawo (Petersburg) i Revue critique de jurisprudence et de législation.

Sprawozdanie kasowe:

PRZYCHÓD:		ROZCHÓD:	
Wpisowe	44 rb.	Wydatki kancelar.	21 rb. 48 k.
Wnioski członków	442 „	Pisma i książki	56 „ 70 „
Razem	486 rb.	Razem	78 rb. 18 k.

Zestawienie:

Przychód wynosi	486 rb. —
Rozchód	78 „ 18 k.
Pozostało na r. 1913	407 rb. 82 k.

Oddział w Łodzi.

W roku sprawozdawczym odbyło się jedno zwyczajne ogólne zebranie członków Oddziału w dniu 29 marca 1912 r.

Na zebraniu rzeczonem zatwierdzone zostało sprawozdanie z czynności Oddziału za rok 1910/11, oraz etat przychodu i rozchodu na rok 1912. Na członków Zarządu obrano ponownie p. *Leona Gajewicza* i *Józefa Lachmanowicza.* Na zastępcę członka zarządu wybrano p. *Jana Stypułkowskiego*; na członków Komisyi rewizyjnej ponownie p.p. *Marka Moszkowskiego, Eugenjusza Trojanowskiego* i *Jana Nieznańskiego,*

Działalność Oddziału sprowadzała się do zebrań prawniczych, dyskusyjnych, co dwa tygodnie, już to dla roz-

bioru pytań z dziedziny praw obowiązujących, już to dla wygłaszania piśmiennie opracowanych odczytów i referatów.

Dla opracowania zasad i porządku ogłaszania w pismach publicznych recenzyj z referatów wygłaszanych i dyskutowanych na zebraniach prawniczych Oddziału w Łodzi wybraną została na zebraniu w dniu 31 maja, do której weszli p.p. *Bernard Krukowski*, *Józef Lachmanowicz*, *Adolf Kohn*, *Jan Stypułkowski* i *Adolf Neumark*. Komisya wyraziła pogląd, przyjęty następnie przez obecnych na zebraniu prawniczem, że pomieszczanie w pismach publicznych wszelkich recenzyi lub wzmianek o wygłaszanych referatach na zebraniach prawniczych uzależnione jest od wyrażenia na to zgody Zarządu Oddziału. Za główny motyw takiej uchwały posłużyła chęć wywarcia pewnego wpływu na to, aby recenzye w kwestyach czysto specyalnych, o ile wogóle nadają się do publikowania, odznaczały się rzeczowością i były wolne przedewszystkiem od osobistej reklamy.

Z ważniejszych pytań prawnych, poczerpniętych z praktyki sądowej i prawa obowiązującego przedyskutowane zostały na zebraniach następujące:

a) Czy w razie ogłoszenia upadłości ważny będzie akt sprzedaży ruchomości przez niewypłacalnego kupca na zaspokojenie niektórych wierzycieli sporządzony i czy trzeci nabywca, który wiedział o prawach swego sprzedawcy, będzie zabezpieczony od windykacyi?

b) Czy pożar fabryki rozwiązuje umowę z pracownikami biurowymi tejże fabryki? (ref. *T. Kamieński*).

c) Czy skutecznem jest ograniczenie odpowiedzialności dłużnika do pewnego majątku? (ref. *St. Łopatto*).

d) Czy opłata stemplowa proporcyonalna, pobierana przy aktach wypłat pożyczek Towarzystw Kredytowych przez rejentów, a następnie takaż opłata, pobierana przy faktycznem wydaniu listów zastawnych przez T-wa Kredytowe nie jest podwójną opłatą od jednej i tej samej umowy? (ref. *Trojanowski*).

e) Czy współmałżonek przy istnieniu umowy przedślubnej co do wspólności majątkowej na wypadek śmierci, dziedziczy z majątku zmarłego współmażonka? (ref. *J. Łada*).

f) Czy rejent ma prawo sporządzić formalny akt protestu weksla, kiedy termin płatności już dawno upłynął? (ref. *St. Makow*).

g) Jaką akcyę ma właściciel nieruchomości względem lokatora, który, oddawszy klucze właścicielowi, opuścił lokal przed ekspiracyą umowy?

h) Czy lokator, wynajmujący lokal na skład handlowy, może zmusić właściciela do dania mu możności zawieszenia odpowiedniego szyldu nad lokalem, lub też, czy może zmusić lokatora sąsiedniego, który zajął miejsce na swój szyld nad tymże lokalem?

i) Czy na cmentarze może być regulowana hypoteka?

k) Czy zobowiązanie obietnicy sprzedaży może być urzeczywistnione wobec śmierci sprzedającego przez akt kupna sprzedaży?

l) Czy w intercyzie można się umawiać o przyszły spadek po współmałżonku i czy można się w niej tegoż spadku zrzec?

Skład oddziału.

Z początkiem roku ubiegłego 1912 Oddział liczył członków czynnych	50
Przybyło	1
Było zatem członków czynnych	51
Wykreślono z listy na własne żądanie . . .	1
Z końcem zatem roku 1912 Oddział liczył członków czynnych	50

Posiedzenia Zarządu, Komisyi pytań prawnych i zebrania prawnicze.

Posiedzenia Zarządu oraz Komisyi pytań prawnych odbywały się co dwa tygodnie.

Na posiedzeniach tych zajmowano się układaniem programów dla zebrań prawniczych, oraz oceną tematów na zebrania nadsyłanych. Nadto na posiedzeniach Zarządu załatwiane były kwestye charakteru gospodarczego.

Zebrania prawnicze odbywały się w dwutygodniowych odstępach czasu i poświęcane były dyskusyom nad postawionemi w programach wyżej wymienionemi kwestyami prawnemi.

Biblioteka.

W roku 1910/11 biblioteka Oddziału obejmowała dzieł treści prawniczej, ekonomicznej i społecznej tomów	475
W roku sprawozdawczym przybyło dzieł tomów	22
Ogółem w roku biblioteka liczyła tomów . .	497

Prenumerowano pisma następujące:

Zbiór praw i rozporządzeń rządowych łącznie z wyrokami Senatu: Ogólnego Zebrania i Kasacyjnych Departamentów, oraz Cywilnego i Karnego Kasacyjnych Departamentów Senatu;

Prawo.

Sprawozdanie kasowe za rok 1912.

W dniu 1 stycznia 1912 r. gotowizna w kasie podług sprawozdania, zatwierdzonego przez ogólne zebranie członków w dn. 29 marca 1912 r. wynosiła	371 rb. 16 k.	
W ciągu roku ubiegłego t. j. od 1 stycznia do dn. 31 grudnia 1912 r. wpłynęło do kasy składek członkowskich	630 rb. — k.	
Ogółem więc wpłynęło do kasy	1001 rb. 16 k.	1001 rb. 16 k.

Z wymienionej wyżej sumy składek przypada na:	630 „ —	
a) składki normalne (po 1 rb. miesięcznie)	420 „ —	
b) składki dodatkowe wyłącznie na rzecz Oddziału .	210 „ —	
Razem, jak wyżej .	630 rb. —	
Z ogólnej sumy wpływów rocznych		1001 rb. 16 k.
t. j. sumy 1001 rb. 16 k. w ciągu roku sprawozdawczego stosownie do księgi kasowej wydatkowano:		
a) na ogólne potrzeby Oddziału.	368 rb. 70 k.	
b) na zakup dzieł prawnych	154 „ —	
c) przelano do Instytucyi Centralnej w Warszawie jako 10% od 420 rb. (normalnych składek)	42 „ —	
Ogółem wydatkowano		834 rb. 70 k.
Pozostało zatem z końcem roku w kasie gotowizną .		166 rb. 46 k.

SKŁAD OSOBISTY
Towarzystwa prawniczego
w Warszawie.

RADA.

Prezes	*Karol Dunin.*
Vice-prezes	*Jan Wacław Domaszewski.*
Sekretarz	*Karol Lutostański.*
Skarbnik	*Bolesław Rotwand.*
Zastępca Sekr. i Skarb.	*Jan Mrozowski.*
Członkowie	*Dominik Anc, Stanisław Leszczyński.*
Przewodn. sekcyi	*Henryk Konic, St. A. Kempner, Feliks Ochimowski, Adolf Pepłowski.*

Komisya Rewizyjna:

Maksymilian Baruch, Edmund Plebiński, Józef Światopełk-Zawadzki.

Prezydyum sekcyi prawa cywilnego.

Prezes	*Henryk Konic.*	Sekretarz	*St. Szyfer.*
Vice prezes	*Ignacy Baliński.*	Zastęp. Sekret.	*Z. Nagórski.*

Prezydyum sekcyi prawa karnego:

Prezes	*Adolf Pepłowski.*	Sekretarz	*Jan Nowodworski.*
Vice prezes	*Al. Mogilnicki.*	Zast. Sekr.	*St. Rundo.*

Prezydyum sekcyi prawa państwowego i administracyjnego:

Prezes	*F. Ochimowski.*	Sekretarz	*E. St. Rappaport.*
Vice prezes	*W. Łypacewicz.*	Zast. Sekr.	*H. A. Konn.*

Prezydyum sekcyi ekonomiczno-społecznej:

Prezes *St. A. Kempner.* Sekretarz *J. Brüner*
Vice-prezes *vacat.* Zast. Sekr. *E. Chwalewik.*

Komisya kodeksowa:

Prezes: *J. J. Litauer.* Członkowie: *D. Anc, O. Federowicz, J. Glas, K. Lutostański, B. Rotwand, S. Rundstein, St. Szczepański.*

Komisya biblioteczna:

Prezes: *F. Ochimowski.* Sekretarz: *K. Lutostański.* Członkowie: *W. Makowski, Z. Nagórski, N. Pinkus, E. St. Rappaport, S. Rundstein.*

Seminaryum prawa cywilnego:

Kierownik: *Bol. Rotwand.*

Komisya w sprawie zmian w proc. cyw.

L. Domański, O. Federowicz, M. Kuratów, St. Nowodworski, St. Szyfer.

Komisya w sprawie projektu prawa o telefonach.

K. Dunin.

Komisya w sprawie opracow. Ust. Tow. Ub.

L. Domański, Stefan Holewiński, H. Konic, F. Kramsztyk, St. Nowodworski, E. Waydel, B. Rotwand.

Członkowie Towarzystwa:

Członek honorowy: *Władysław Holewiński.*

Sekcya prawa cywilnego (241).

Anc Dominik.
Arnstein Stanisław.
Babiński Edward.
Baliński Ignacy.
Bar Roman.
Baruch Maksymilian.
Bauererc Rafał.
Bączkiewicz Kazim.
Bedlicki Michał.
Benzef Juliusz.
Bergson Michał Józef.
Bierzyński Jan.
Biskupski Wincenty.
Błaszkowski Leon.
Bobiński Leonard.
Bogatko Feliks.
Bojanowicz Teodor.
Bojasiński Józef.
Borkowski Wacław.
Borzęcki Włodzimierz.
Brzeziński Józef.
Bukowiecki Stanisław.
Bzowski Stanisław (Kalisz).
Cederbaum Henryk.
Chełmicki Bohdan.
Chmieliński Wacław.
Chorzewski Stefan.
Chorzewski Zygmunt.
Cohn Julian.
Chrzanowski Alek. (Siedlce).
Chyrosz Witold.
Cieszkowski Michał (Będzin).
Cukier Henryk.
Cygański Stefan.
Cylkow Henryk.
Czajkowski Klemens.
Czarnecki Antoni.
Czarnecki Lucyan.
Dehnel Bolesław.
Dembiński Władysław.
Dębski Mieczysław.
Dickstein Władysław.
Domański Ludwik.
Domaszewski Jan Wacław.
Dramiński Czesław.
Dramiński Władysław.
Dunin Karol.
Dunin Wacław.

Dydyński Teodor.
Eberhardt Herman.
Endelman Maurycy.
Epstein Karol.
Ettinger Salomon.
Federowicz Olech.
Felsenhardt-Skalski Kl.
Fijałkowski Wojciech.
Finkelhaus Adolf.
Flaum Daniel.
Fryling Jakób.
Fryling Józef.
Gabriel Roman.
Gawecki Stanisław.
Glas Jakób.
Goldman Antoni.
Goldstein Stanisław.
Grabski J. (Koło Kal.)
Grodziński Natan.
Grunhand Izydor.
Grzankowski Jan.
Grzeboliński St. (Dębie Kal.)
Gumiński Jan Michał.
Gurbski Wacł. (Sierpce Pł.)
Gustowski Jan.
Hartman Kazimierz.
Hebdzyński Jan.
Hertz-Łukański Zygmunt.
Hettlinger Karol.
Higersberger Józef.
Hilsberg Aleksan. (Lublin)
Holewiński Władysław.
Hryniewicz Józ. (Wołomin)
Hulanicki Mieczysław.
Iłłakowicz Witold.
Jackowski Aleksander.
Jagowd Adolf.
Janowski Henryk.
Jasinowski Izydor.
Jasiński Kazimierz Julian.
Jaszowski Kazim. (Będzin)
Kaczkowski Edmund.
Kaczkowski Józef.
Kajzerstein Józef.
Kaniewski Teodor.
Kirszrot Jakób.
Kleinerman Adam.
Kloczewski Mikołaj.
Kohn Leon.
Kohn Leon Edward.
Kohn Henryk W.
Konarek Czesław.
Konic Henryk.
Konitz Teodor.
Kornecki Antoni.
Korzybski Andrzej.
Kotkowski Marceli.
Kozłowski Bolesław.
Kozłowski Karol.
Krawczyk-Czerski Aleks.
Krassowski Mar. (Lublin)
Kraushar Aleksander.
Kraushar Tadeusz.
Kronenblech Benedykt.
Krotowski Edmund.
Krywult Kazimierz.
Krzesimowski Maryan.
Kuratów Marek.
Kurman Maryan.
Landau Szymon.
Lande Jerzy.
Landsberg Aleks. (Lublin)
Lemieszewski Marceli.
Lentz Konstanty.
Lewinson Władysław.
Lewy Marceli.

Lewy Mieczysław.
Lewy Herman.
Lichtenbaum Roman.
Lichtenfeld Henryk.
Lindau Edward.
Lipszyc Stanisław.
Litauer Jan Jakób.
Londyński Zdzisław.
Lutostański Karol.
Macierakowski Ant.
Maliniak Bernard.
Małkowski Al. Józef.
Marczewski Ludwik.
Mayzner Kazimierz.
Mazurkiewicz Władysław.
Michalec Władysław.
Michałowski Wacław.
Miszewski Wacław.
Mosin Maksymilian.
Mrozowski Jan.
Mrozowski Stefan.
Muttermilch Leonard.
Nagórski Zygmunt.
Namitkiewicz Jan.
Natansohn Kazimierz.
Neuman Aleksander.
Niedźwiedzki Kon. (Petersb.)
Nisenson Adolf.
Nowacki Michał.
Nowicki Jan.
Oyrzanowski Władysław.
Okołów Cezar.
Olewski Władysław.
Olszewski Fr. (Petersb.)
Olszewski Bronisław.
Otto Władysław.
Paszkowski Wacław.
Perkahl Kazimierz.
Perl Bronisław.
Perzyński Stefan.
Piaskowski Ant. (Radom)
Pietrasiewicz Edward.
Pilecki Antoni.
Piłsudzki Stefan.
Pohorecki Bolesław.
Polak Stanisław.
Polikier Józef.
Ponikowski Cezary.
Posner Stanisław. (Paryż)
Powichrowski Włodzim.
Poznański Czesław.
Poznański Maksymilian.
Poznański Stanisław.
Przanowski Jan.
Przedpełski Walery.
Rabinowicz Jan.
Radzimiński Przemysław.
Rakowiecki Br. (Łask. Piotr.)
Rogoziński Tadeusz.
Roliński Stanisław.
Rosenberg Józef.
Rosenfeld Józef.
Rosenthal Filip.
Rostkowski Leon.
Rotwand Bolesław.
Rotwand Leon.
Rudnicki Antoni.
Rundstein Szymon.
Ryfiński Walery.
Rymarkiewicz Kaz. (Kalisz)
Sandler Mikołaj.
Saski Edward.
Sączewski Jan.
Scheller Oskar.
Schupp Jan.
Silberlast Adam.

Silberstein Mikołaj.
Śleszyński Adam.
Sliwowski Józef.
Słomiński A. (Piotrków)
Śniechowski Edmund.
Sobolewski Emilian.
Sokolewicz Józef.
Sokołowski Zygmunt.
Stankiewicz Kazimierz.
Stankowski Jan.
Sterling Ludwik.
Strzembosz Tadeusz.
Szczepański Stanisław.
Szenwald Aleksander.
Szląskowski Józef.
Szmidt Eugeniusz.
Szteyner Józef.
Szyfer Stanisław.
Tabęcki Michał.
Taraszkiewicz Ludomir.
Taubwurcel Adam.
Tykociner Zygmunt.
Wagner Ferdynand.
Walfisz Seweryn.
Warman Bol. (Lublin)
Wasiutyński Zygmunt.
Waśkowski Michał.
Wittenberg Józef.
Wróblewski Antoni.
Wydżga Bohdan.
Zabłocki G. (Suwałki)
Załszupin Jakób.
Zawadzki-Światopełk Józef.
Zawadzki-Światopełk Mar.
Zawadzki Bolesław.
Zborowski Józef.
Zbrowski Maryan.
Zieliński Stanisław.
Życki Edmund.
Żyliński Czesław.
Żywicki Władysław.

Sekcya prawa karnego (33).

Berenson Leon.
Berson Michał.
Brokman Wacław.
Czaplicki Bolesław.
Dziewulski Stefan.
Ettinger Henryk.
Handelsman Marceli.
Kalinowski Zygmunt.
Korenfeld Mikołaj.
Landy Henryk.
Likiert Nikodem
Lipnicki Maurycy.
Makowski Wacław.
Miklaszewski Walenty.
Mogilnicki Aleksander.
Nowodworski Franciszek.
Nowodworski Jan.
Nowodworski Stanisław.
Papieski Leon.
Paschalski Franciszek.
Patek Stanisław.
Pepłowski Adolf.
Popowski Stanisław.
Radomyski Klemens.

Rundo Stanisław.
Skokowski Jerzy.
Śmiarowski Eugeniusz.
Smogorzewski Cezary.
Sobolewski Bronisław.
Szumański Wacław.
Szymański Franciszek.
Wilczyński Stanisław.
Żenczykowski Tadeusz.

Sekcya prawa państwowego i administracyjnego (32).

Brzeziński Czesław.
Dworzaczek Ignacy.
Fabiani Cels.
Fidler Jan.
Frankenstein Stefan.
Górski Paweł.
Grendyszyński Lud.
John Aleksander.
Kamiński Józef.
Kinel Wacław.
Konn Henryk Apolinary.
Kostro Apolinary.
Lange Józef.
Lechowicz Edward.
Lednicki Aleks. (Moskwa)
Lemański Wincenty.
Leszczyński Stanisław.
Łagodziński Emil.
Łypacewicz Wacław.
Małcużyński Witold.
Oberfeld Henryk.
Ochimowski Feliks.
Paciorkowski Stanisław.
Plebiński Edmund.
Rappaport Emil Stanisław.
Ręczlerski Ludwik.
Rotwand Stanisław.
Rychter Jan Zdzisław.
Suligowski Adolf.
Waydel Emil.
Wróblewski Tad. (Wilno)

Sekcya ekonomiczno-społeczna (51).

Bardzki Artur.
Babiński Wacław.
Biernacki Zygmunt.
Borkowski Marek.
Brüner Ignacy.
Car Stanisław.
Chwalewik Edward.
Dmochowski Jan.
Doleżal Franciszek.
Fajans Wacław.
Fleiszer M.
Gintowt Antoni.
Grabowski Edward.
Grosser Nikodem.
Grotowski Zdzisław.
Holewiński Stefan.
Jankowski Czesław
Jurkowski Antoni.

Kasperski Kazimierz.
Kempner Rafał.
Kempner Stanisław.
Kernbaum Józef.
Konczyński Józ. (Skierniew.)
Kramszyk Feliks.
Kronenblech-Kroński Al.
Lichtenbaum Józef Leon.
Machnicki Janusz.
Mejro Czesław.
Minkowski Paweł.
Neumark Tadeusz.
Paszkowicz Jan.
Peretz Joachim.
Pinkus Norbert.
Poraziński Antoni.
Pronaszko Witold.
Pyrowicz Stanisław.
Rodkiewicz Stanisław.
Rygier Henryk.
Służewski Włodzimierz.
Staniszewski St. (Suwałki)
Sterling Kazimierz.
Straszewicz Zygmunt.
Supiński Leon.
Swieszewski Kazimierz.
Szebeko Ignacy.
Turski Jan.
Wasiutyński Bohdan.
Wertheim Gustaw.
Wójcicki Stefan.
Zawadzka Marya.
Zieliński Stefan.

Członkowie korespondenci (21).

Aleksandrowicz Stefan.
Chróścicki Aleksander.
Dratwa Stefan.
Fiedorowicz J.
Frąckiewicz Feliks.
Jasinowski Bogumił.
Jurecki Jan.
Komierowski Kazimierz.
Łempicki Julian.
Opęchowski Feliks.
dr. Radziwiłłowicz Rafał.
dr. Rychliński K.
Rykowski Wiesław.
Starost Wenanty.
Suszka Józef.
Tomaszewski Tadeusz.
Wiśniewski Piotr St.
Włodkiewicz Ludwik.
Zadrowski Fel.
Zadrowski St.
dr. Zawadzki Józef.

Oddział Towarzystwa Prawniczego w Łodzi:

Zarząd:

Prezes *Leon Gajewicz.*
Vice-prezes *Wł. Wyganowski.*
Sekretarz *J. Lachmanowicz.*
Zastępcy: *A. Raubal, J. Stypułkowski.*
Skarbnik *Kazim. Rossman.*
Bibliotek. *Julian Łada.*
Fr. Maternicki.

Komisya Rewizyjna:

M. Moszkowski, J. Nieznański, E. Trojanowski.

Członkowie oddziału:

Aleksandrowicz Hipolit.
Abramowicz Henryk.
Askanas Maurycy.
Babicki Aleksander.
Birencweig Bernard.
Cohn Miehał.
Cohn Maurycy.
Dobranicki Stanisław.
Filipkowski Edward.
Fryde Alfred.
Gajewicz Leon.
Grabowski Józef.
Horowicz Michał.
Jurkowski Tadeusz.
Kon Adolf.
Kon Piotr.
Krukowski Henryk.
Krukowski Bernard.
Kamiński Tadeusz.
Lachmanowicz Józef.
Łopatto Stanisław.
Łaski Józef.
Łada Julian.
Makow Stanisław.
Mogilnicki Konstanty.
Maternicki Franciszek.
Missala Wojciech.
Moszkowki Marek.
Neumark Adolf.
Nieznański Jan.
Pełka Jarosław.
Rappaport Władysław.
Raubal August.
Rossman Kazimierz.
Rozental Paweł.
Rybarski Feliks.
Ryfiński Walery.
Sarosiek Wiktor.
Stanisławski Adam.
Stypułkowski Jan.
Stóżkowski Tomasz.
Trojanowski Eugieniusz.
Tujakowski Teodor.
Tykociner Aleksander.
Wyganowski Włodzimierz.
Witkowski Bronisław.
Więckowski Karol.
Żelazowski Antoni.
Żyzniewski Józef.
Zajkowski Wacław.
Zakrzewski Władysław.

Oddział Towarzystwa Prawniczego w Kielcach:

Zarząd:

Prezes *M. Koczanowicz.* Sekretarz *S. Dobrzański.*
Vice-prezes *B. Markowski.* Skarbnik *Z. Ślaski.*
Członkowie: *M. Grzegorzewski*, *Z. Niesiołowski.*

Komisya Rewizyjna:

P. Borkowski, *M. Dygulski*, *J. Malinowski.*

Członkowie oddziału:

Ankiewicz W.
Borkowski P.
Czekański M.
Dobrzański S.
Dunin J.
Dygulski M.
Filipowicz S.
Frycz S.
Gajerski J.
Glinka Z.
Golański W.
Grzegorzewski M.
Hassenbejn G.
Janiszowski W.
Jaskłowski W.
Karwicki K.
Kinastowski S.
Kobyłecki H.
Koczanowicz M.
Kowalski M.
Kozłowski J.
Krzakowski J.
Krzymuski.
Malinowski J.
Markowski B.
Nepokojczycki J.
Niesiołowski Z.
Redych A.
Różycki E.
Skłodowski Z.
Strachowski Z.
Szumiel I.
Ślaski Z.
Taylor E.
Tomaszewski S.
Tymieniecki J.
Tymiński T.
Wajgielt K.
Wieczorkowski A.
Winczakiewicz E.
Wyszyński W.
Zajaszewicz C.